KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. ŚRODA, 14 MARCA 1928 ROKU. Nr. 74.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

W odpowiedzi na aresztowanie techników w Zagłębiu Donieckiem

prasa niemiecka przewiduje trudności i szkody gospodarcze Sowietów.

LOSEM ARESZTOWANYCH POLAKÓW WINIEN SIĘ ZAOPIEKOWAĆ RZĄD POLSKI.

Berlin, 13.3 (PAT) „Vossische Zeitung“ donosi, że w Zagłębiu Donieckiem **aresztowanych zostało nie 3-ch, lecz 4-ch techników firmy A. E. G., pozatem 2-ch techników niemieckich z innych firm.**

Jednym jest przedstawiciel firmy Karol Stolla z Westfalji, a drugim jest inżynier firmy Knopf z Zagłębia Ruhry. Aresztowani technicy i inżynierowie **przeprowadzili prace nad budową turbin dla elektrowni i destylarni węgla.**

„Vossische Zeitung“ podkreśla jako rzecz charakterystyczną, że z pośród aresztowanych **4-ch bawiło w Rosji od 8 tygodni, a 2-ch pozostałych przybyło tam dopiero przed dwoma tygodniami na specjalne żądanie rządu sowieckiego.**

Dziennik oświadcza, że aresztowania mogą **wywrzeć daleko idący wpływ na rokowania gospodarcze niemiecko - sowieckie,** prowadzone w Berlinie, a i tak już **napotykające na znaczne trudności.** Aresztowania te nie mogą naprawić istniejących nastrojów, z czego **Moskwa będzie musiała sobie zdać sprawę.** Dziennik uważa za rzecz pożądaną, by Litwinow, który w drodze do Genewy na konferencję rozbrojeniową przejeżdżał przez Berlin, **porozumiał się z firmami, których urzędnicy zostali aresztowani, i udzielił bliższych wyjaśnień.** Przewlekania bowiem sprawy aż do kwietnia, kiedy to ma się odbyć proces przeciwko aresztowanym, **może wyrządzić poważne szkody Sowietom.**

Zbliżona do ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau“ pisze, że niemieckie przedsiębiorstwa przemysłowe, a prawdopodobnie i instytucje przemysłowe innych krajów cywilizowanych **będą się obecnie strzegły wysyłania swoich współpracowników do Rosji, skoro narażeni są oni tam na niebezpieczeństwo i stają się ofiarami sieci szpiegowskiej i denuncjacji. Rząd sowiecki będzie musiał spróbować, czy i jak będzie mógł się obejść bez pomocy techników zagranicznych.**

„Tägliche Rundschau“ oświadcza, że zgadza się całkowicie z korespondentem „Berliner Tageblattu“, **iż aresztowanie 6-ciu techników niemieckich musi doprowadzić do kryzysu zaufania.** Kryzys ten jeszcze bardziej się wzmoże, **jeżeli obecne aresztowania zostaną związane z zaostrzoną walką klasową w Rosji sowieckiej.** Może to poważnie zaszkodzić gospodarce sowieckiej.

Berlin, 13.3 (PAT) Komunikat kół urzędowych stwierdza, że **ambasador niemiecki w Moskwie hr. Brockdorff-Rantzau zwrócił się z polecenia swego rządu do komisarza Cziczerina w sprawie aresztowanych techników techników niemieckich.** Cziczerin oświadczył ambasadorowi, że w sprawie tej wdrożone zostało szczegółowe **dochodzenie, jednak wyników tego dochodzenia dotychczas jeszcze nie ma.**

Berlin, 13.3 (PAT) Sprawa aresztowania w Zagłębiu Donieckiem 6-ciu techników i inżynierów niemieckich budzi w dalszym ciągu olbrzymie zainteresowanie w Niemczech.

Jak donosi „Vossische Zeitung“ dyrektor generalny A. E. G. radca tajny Deutsch **odbył dłuższą rozmowę w tej sprawie z ambasadorem sowieckim w Berlinie p. Krestińskim.**

„Lokal - Anzeiger“ donosi, że generalny konsul niemiecki w Charkowie, na którego terenie przeprowadzone zostały aresztowania, **dotychczas nie mógł uzyskać od rządu sowieckiego informacyj ani co do liczby osób aresztowanych, ani co do tego, gdzie się one znajdują, ani nawet nazwisk aresztowanych.**

Hugenberowski „Nachtaufgabe“ domaga się od rządu, ażeby wobec aresztowania techników niemieckich **przerwał na znak protestu rokowania gospodarcze z Rosją sowiecką,** prowadzone w Berlinie a toczące się w formie narad komisyjnych.

(Jak wiadomo, wśród aresztowanych przez czerezwyczajkę sowiecką w Zagłębiu Donieckiem techników znajduje się kilku Polaków. Nie ulega wątpliwości, że losem ich zaopiekuje się Rząd polski na drodze dyplomatycznej. Przyp. Red.).

Skazanie morderców ś. p. kuratora Sobińskiego.

GŁÓWNEGO OSKARŻONEGO ZASĄDZONO NA KARĘ ŚMIERCI.

Lwów, 13-3. (AW.) Dziś popołudniu zapadł wyrok przeciw oskarżonym o morderstwo śp. Sobińskiego i w sprawie szpiegowstwa na szkodę państwa przeciw członkom b. ukraińskiej organizacji wojskowej.

Główny oskarżony, sprawca morderstwa Maniuczuk skazany został na karę śmierci przez powieszenie, a współtowarzysz jego, M. Werbicki na rok ciężkiego więzienia.

Dzisiaj Matwijczuk i Derwicz za szpiegowstwo skazani zostali na półtora roku ciężkiego więzienia, Darmocha na dwa lata ciężkiego więzienia.

Za ukrywanie zbrodni skazano Jarosława i Olgę Hredczak oraz Firstiuka na rok ciężkiego więzienia.

Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy.

Resztę oskarżonych uwolniono.

Kto będzie marszałkiem nowego Sejmu?

DOMYSŁY, ŻĄDANIA I PRZYPUSZCZENIA PRASY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 13-3. (AW.) Sprawa wyboru marszałka Sejmu nie przestaje zajmować prasy warszawskiej. „Przegląd Wieczorny“ podaje, że w kołach politycznych utrzymuje się kandydatura p. Miedzińskiego i Anusza, „Kurjer Czerwony“ w dłuższym artykule wstępnym domaga się, by przewodniczący Izby posłów wyszedł tylko z łona posłów jedynki. Natomiast „ABC“ twierdzi, że od wyboru marszałka Sejmu zależeć będą usiłowania stworzenia większości w Sejmie. Dziennik przypomina, iż w P. P. S. istnieją dwie partje: jedna opowiadająca się za ostrą opozycją, druga mniejsza z Jaworskim i Praussową na czele, stojąca na stanowisku porozumienia z Rządem. W zależności od wyników wyboru marszałka Sejmu nastąpi po ukonstytuowaniu się Sejmu rekonstrukcja Rządu.

Rokowania polsko-gdańskie

W SPRAWACH PODATKOWYCH, TARYFOWYCH I POCZTOWYCH.

Gdańsk, 13.3 (PAT) Pod przewodnictwem komisarza generalnego rzeczypospolitej ministra Strassburgera, rozpoczęły się tu dziś rokowania polsko-gdańskie w sprawie zniesienia podatku komunalnego, obowiązującego na obszarze wolnego miasta Gdańska, w sprawie ujednostajnienia taryf kolejowych, w sprawie zniesienia opłaty stemplowej od listów przewozowych, a wreszcie w sprawie przewozu poczty przez koleje.

W rokowaniach biorą udział ze strony polskiej delegacji Ministerstwa komunikacji pp. dyrektor departamentu Kołakowski, naczelnik wydziału Tuszyński, Leśniewski, a dalej radca legacyjny komisarjatu generalnego rzeczypospolitej w Gdańsku p. Lalicki, prezes dyrekcji poczt i telegrafów w Gdańsku p. Zakrzewski, oraz delegat Ministerstwa poczt i telegrafów p. Kocibiński.

Widmo rozruchów i strajku generalnego w Grecji.

WYKRYCIE WIELKIEGO SPISKU KOMUNISTYCZNEGO, KTÓRY PRZYGOTOWYWAŁ REWOLUCJĘ W CAŁYM KRAJU.

Białogród, 13-3. (AW.) Jak donoszą pisma tutejsze, w Grecji przygotowują się rozruchy, jak również proklamowany jest strajk generalny.

Władze rządowe poczyniły w Atenach, Salonikach i innych wielkich miastach wszystkie konieczne zarządzenia bezpieczeństwa.

Wykryto również, iż na dzień 15 kwietnia przygotowywano wielki zamach komunistyczny.

Komuniści greccy weszli w ścisły kontakt z organizacjami komunistycznemi w Wiedniu i Konstantynopolu i chcieli zorganizować rewolucję w całej Grecji.

Dotychczas przyaresztowano 160 komunistów.

Porwanie polskiej studentki

PRZEZ CHIŃCZYKÓW.

Paryż, 13-3. (Tel. wł.) Przed czterema dniami **zaginęła w Paryżu studentka Kaufmanówna** rodem z Polski i dotychczas nie została odnaleziona. Śledztwo stwierdziło, że krytycznego dnia **Kaufmanówna znajdowała się w towarzystwie studenta Chińczyka,** który wprowadził ją w kolonję chińską. Zachodzi podejrzenie, że **Kaufmanówna została uprowadzona przez Chińczyków.**

KONSERWATYŚCI U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 13-3. (Tel. wł.) W niedzielę marsz. Piłsudski przyjął w Belwederze przedstawicieli konserwatystów pp.: ks. Radziwiłła, ks. Sapiehę i Targowskiego i odbył z nimi godzinną konferencję.

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 13-3. (Tel. wł.) We wtorek przybył z Genewy minister Zaleski wraz z delegacją. W godzinach wieczornych minister Zaleski **przyjęty został przez marszałka Piłsudskiego,** któremu składał sprawozdanie.

CHOROBA MIN. ROMOCKIEGO.

Warszawa, 13-3. (PAT.) P. minister komunikacji, inż. Romocki, wskutek silnego bronchitu z polecenia lekarzy przerwać musiał urzędowanie i przez kilka dni nie będzie opuszczał łóżka.

PATEK U CZICZERINA.

Moskwa, 13-3. (Tel. wł.) W związku z zapowiedzianym wyjazdem posła polskiego w Moskwie, p. Patka, do Warszawy odbył tenże **dłuższą konferencję z komisarzem spraw zagranicznych, Cziczerinem.** Przyjazd p. Patka do Warszawy spodziewany jest na dzień 20 bm.

100.000 czerwońców

GADZINOWEGO FUNDUSZU.

Warszawa, 13-3. (Tel. wł.) W trakcie aresztowań, dokonanych w poniedziałek między innemi ujęty został członek kominternu, Franciszek Szczepkowski, u którego znaleziono duży materjał dowodowy. Szczepkowski występował pod rozmaitemi pseudonimami.

Wśród dokumentów znaleziono dowód, że ostatnia pozycja przesłanych pieniędzy przez kominterna na wybory **w Polsce wynosiła 100.000 czerwońców.**

Komu sprzyja fortuna?

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 13.5 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym wygrane państwowej loterji klasowej padły na następujace numery:

25.000 zł. — 16198

15.000 zł. — 74657.

10.000 zł. — 8684, 75479, 119046,

5.000 zł. — 8416, 21357, 24829.

3.000 zł. — 64875, 69439, 69956, 81079

2.000 zł. — 5404. 51974. 71358. 82937 90689.

1.000 zł. — 3208, 33357, 37015. 45717 46954, 55271, 56579, 66364, 69945. 85192, 89908, 122658, 124885. 125138, 127695.

PRZEGLĄD PRASY

Wspomnienie z przed 25 lat.

W niedzielnym naczelnym artykule półoficjalnej „Epoki" p. t. „Rozrachunek z ćwierćwieczą znajdujemy b. interesujący artykuł p. Giełżyńskiego, w którym m. in. czytamy wspomnienie o działalności Demokracji narodowej z przed 25 lat, gdy partja ta

podjęła walkę z ugodą o duszę Polski i niosła zdrowe ziarna oświaty do chat włościańskich i izb rzemieślniczych. A obok niej, jak siostra rodzona, przedzierała się do fabryk i kopalń Polska partja socjalistyczna z „dobrą nowiną" wolności narodu i człowieka. Zrazu bowiem po powstaniu tych partyj, a raczej kierunków myślowych, pracowały one wspólnie, równolegle, wspomagając się wzajemnie nieraz i zacierając między sobą granicę ideowa, chociaż podział pracy był jasno zarysowany: jedni szli do ludu wiejskiego, drudzy do miejskiego proletarjatu, urabiając w obu zaniedbanych, wyzyskiwanych i ciemnych klasach typ człowieka i patrjoty. Wielkie są zasługi „Polaka", redagowanego właśnie przez Jana Popławskiego, nie mniejsze od zasług „Robotnika". Ale tamten zamilkł oddawna, gdy ten trwa na stanowisku. Ze czcią wspominać nam należy walkę, podjętą przez Narodową demokrację w dniach największego ucisku, na przełomie 19-go i 20-go wieku, z trojlojalizmem Kościelskiego, Tarnowskiego i Piltza, ale skończyła się ona z chwilą, gdy przed społeczeństwem polskim w zaborze rosyjskim, który był głównym terenem akcji N. D., powstały możliwości realnej pracy politycznej.

Jeśli więc w artykule powyższym powołano się m. in. na J. Popławskiego, a w szczególności wspominano o miłej jakoby sielance między N. D. a P. P. S., warto tu przytoczyć pogląd J. Popławskiego na socjalizm (Przegląd Wszechpolski, rocznik 1901, artykuł p. t. „Szkodliwe fantazje"). Cytamy tam:

Zaznaczone już niejednokrotnie pojmowanie przez polską partję socjalistyczną swej działalności politycznej jako interesu, dla którego powodzenia stosuje ona i wyzyskujo dosyć zręcznie wszelkie środki reklamy i sposoby taktyki spekulacyjnej, — pozwala z góry przypuszczać, że czynnik współzawodnictwa musiał mieć w „unarodowieniu" socjalizmu polskiego poważne znaczenie. Przekonawszy się dowodnie o słuszności tego przypuszczenia, zestawiając postępy w kierunku patrjotycznym w programie i taktyce socjalistów odopowiedniemi fazami ruchu demokratyczne - narodowego.

Sielanka w tem zwierciadle autentycznem trochę inaczej wygląda. Powstaje przeto przypuszczenie, że tą legenda o sielance jest komuś dziś potrzebna, a przeto się ja preparuje na użytek chwili bieżącej.

Rola Senatu.

Pomiędzy nowymi senatorami znajduje się wielu ludzi wybitnych. Niektórych z nich wylicza „Głos Narodu". Są to

przedstawiciele nauki, jak prof. Makarewicz, znany historyk lwowski Zakrzewski, b. poseł w pierwszym Sejmie Kamieniecki, prof. Wasiutyński i inni, jużto przemysłowcy i finansiści, jak Szarski, Laurysiewicz, Goetz - Okocimski, działacze społeczni, jak ks. Londzin, ks. Kasprzyk, Thullie, Średniawski, burmistrze miast, wielcy ziemianie i t. p.

Jak pisze dalej „Głos Narodu" wśród senatorów przeważają ludzie o przekonaniach umiarkowanych, a przeto

nowy Senat będzie siłą rzeczy odgrywał rolę hamulca wobec Sejmu. Coprawda, w rzeczy najważniejszej, t. j. w sprawie rewizji Konstytucji, nie będzie miał prawnie nic do gadania. Umiejętna jednak taktyka wobec Sejmu, Rządu i kraju może zrobić dya sprawy reformy ustrojowej bardzo wiele: może tak wysoko postawić swój autorytet i taką niezmiernie akcję tych czynników, które pragną zrównać Senat w prawach ze Sejmem i wzmocnić go przez oparcie o inną podstawę wyborczą.

Tragedja „speców".

W niedzielę „Kurjer Zachodni" donósł w depeszy z Moskwy, że Sowiety wykryły w Zagłębiu Donieckiem organizację, złożoną z urzędników-fachowców (t. zw. „speców"), dążąca rzekomo do zniszczenia tamtejszego przemysłu węglowego. Między aresztowanymi przy tej okazji znajdują się także Polacy. Tragiczny los owych „speców" omawia p. Leon Radziejowski w „Warszawiance":

W Rosji sowieckiej los urzędników fachowców czyli t. zw. „speców" (specjalistów) zawsze był opłakany. Rząd sowiecki bez tej kategorji pracowników obejść się nie mógł. Partja komunistyczna nie mogła dostarczyć tylu inżynierów, lekarzy, agronomów i t. p., ilu wymagała ne trzeba. Musiano powoływać na odpowiedzialne stanowiska w instytucjach sowieckich i zakładach przemysłowych, pozostających pod zarządem państwa, bezpartyjnych inteligentów, od których wymagano bezwzględnej lojalności dla rządu robotników i włościan, otoczono ich szczególną kontrolą różnych władz państwowych i partyjnych z ajentami G. P. U. na czele.

Fachowcy zdołali opanować cały aparat państwowy Sowietów, szczególnie w dziedzinie handlu i przemysłu. W ostatnich czasach sprowadzać zaczęto „speców" z zagranicy.

Ten stan rzeczy — pisze „Warszawianka" — nie mógł podobać się gorliwcom ustroju komunistycznego. Nieraz już starano się w chwilach trudnych, gdyż ustrój ten ujawniał swe bankructwo, zwalić winę na nieszczęśliwych specjalistów. Wielu z nich poniosło ciężkie kary, do utraty życia, za rzekome winy i błędy. Nie więc dziwnego, że i obecnie, gdy się okazało, że rząd sowiecki nie może podołać aprowizacji miast i opanować rynek zbożowy, regulator sowieckiego handlu z zagranicą, gdy zaczęły płonąć jedna po drugiej sowieckie wielkie fabryki w różnych miejscowościach państwa, podniesiono znowu zarzut złośliwego sabotażu urzędników speców. Doszukano teraz się zbrodniarzy w Zagłębiu Donieckiem i zarządzono liczne aresztowania. Listy zaś czynów występnych, wykrytych przez G. P. U., podał do wiadomości ogólnej prokurator najwyższego trybunału Z. S. S. R. Aresztowanym grozi przeważnie kara śmierci. Kto zna warunki sowieckiego życia, nie wątpi, że spisek doniecki będzie w przedstawieniu G. P. U. rozszerzony na cały związek sowiecki i że całe zastępy speców znajdą się za kratą.

Odpowiedź Rządu polskiego

na notę Waldemarasa.

Warszawa, 13-3. (Tel. wł.) Odpowiedź Rządu polskiego na notę Waldemarasa wysłana zostanie w końcu bieżącego tygodnia. Jak słychać, będzie ona pozytywną i zawierać zgodę Rządu na rozpoczęcie wzajemnych rokowań w Królewcu w dniu 30 marca rb.

Korzystna zmiana nastroju w Wiedniu

W ODNIESIENIU DO AUSTRJACKO-POLSKICH ROKOWAŃ CELNYCH.

Wiedeń, 13-3. (AW.) Dziś po raz pierwszy przeważa tutaj nieco **optymistyczne zapatrywanie na rokowania austrjacko-polskie w sprawie waloryzacji ceł, a to głównie pod wrażeniem wiadomości pism warszawskich, które obecnie oceniają wytworzoną sytuację korzystniej.**

„N. Fr. Presse" donosi z Warszawy, iż **ustalono podstawy, na których będzie można dojść do porozumienia.** Poseł austrjacki w Warszawie, p. Post wyjechał do Wiednia, celem zdania sprawy z dotychczasowych pertraktacyj

Polsko-włoska konferencja kolejowa

Z UDZIAŁEM DELEGATÓW JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, CZECH I WĘGIER.

Warszawa, 13-3. (PAT.) Dnia 21 marca rb. rozpoczyna się w Wiedniu **międzynarodowa konferencja kolejowa polsko-włoska z udziałem delegatów zarządu kolej jugosłowiańskiego, austrjackiego, czeskiego i węgierskiego.**

Konferencja ta zajmie się ostatecznem zatwierdzeniem projektu **bezpośredniej taryfy polsko-adrjatyckiej, a więc taryfy dla komunikacji między Polską a Trjestem i Fiume.**

„Przedsięwzięcia kpt. Lohmanna".

ECHA SKANDALU W NIEMIECKIEJ REICHSWEHRZE.

Berlin, 13-3. (PAT.) Socjalistyczny „Vorwärts", omawiając sprawozdanie komisarza oszczędnościowego **w sprawie nielegalnych subwencyj dla różnych instytucyj przemysłowych,** a przedewszystkiem dla towarzystwa filmowego „Phoebus", **wyrażą niezadowolenie ze sformułowania tego sprawozdania.** Dziennik zapytuje, czy to jest wszystko, co o tej sprawie możnaby powiedzieć i **podkreśla, że sam tytuł sprawozdania, mówiący o t. zw. przedsięwzięciach kpt. Lohmanna, zdradza wyraźnie, o czem kanclerz Marx i minister Reichswehry Gröner nie chcieli powiedzieć.** Wszystkie te nadużycia były bowiem tranzakcjami wydziałów transportów morskich urzędu marynarki. Tymczasem sprawozdanie o tym wydziale wcale o tem nie mówi i nazywa całą aferę **aferą tylko jednej osoby, a mianowicie kpt. Lohmanna.** „Vorwärts" zapowiada, że socjaliści nie pogodzą się z tego rodzaju przedstawianiem sprawy i **zażądają kategorycznie wyjaśnienia całej prawdy. Sprawa** tych nadużyć musi być ostatecznie załatwiona przed nowemi wyborami, **żaden bowiem rząd nie zgodzi się na przejęcie niezałatwionych skandalów.**

Berlin, 13-3. (PAT.) Na komisji budżetowej Reichstagu toczyła się dziś 3-godzinna **dyskusja nad memorjałem rządu Rzeszy w sprawie nadużyć w urzędzie marynarki.** Dyskusję rozpoczął poseł socjalistyczny Heinig, który **wyraził ubolewanie, że memorjał gabinetu nie daje dostatecznego wyjaśnienia co do wysokości wszystkich funduszów, jakiemi rozporządzał kpt. Lhomann oraz co do roli, jaką odegrali pośrednicy.** Po przemówieniu posła demokratycznego i drugiego socjalisty zabrał głos minister Reichswehry Gröner, który złożył oświadczenie, **potępiające raz jeszcze nietylko wszelkie operacje, przeprowadzane przez kpt. Lohmanna, ale także system, polegający na tem, że przełożeni udzielali zbyt obszernych pełnomocnictw swoim urzędnikom - podwładnym, zwalając na nich odpowiedzialność.** (Oświadczenie to uważane jest w kołach parlamentarnych jako potępienie roli, odegranej w tej sprawie przez kierownika urzędu marynarki admirała Zenkera. Przypuszczenie korespondenta PAT-a). Minister Gröner zakończył swe oświadczenie **apelem do opinji publicznej, by zechciała przywrócić zaufanie dla marynarki wojennej.**

Akcja polityczna St. Zjednoczonych

W DZIEDZINIE ROZJEMSTWA I MIĘDZYNARODOWEGO ROZBROJENIA.

Berlin, 13-3. (PAT.) „Berliner Tageblatt" donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Kellog **wręczył wczoraj ambasadorowi niemieckiemu projekt traktatu rozjemczego niemiecko - amerykańskiego.** Projekt ten zgodny jest **w głównych punktach z traktatem rozjemczym francusko-amerykańskim.** Jednocześnie rząd amerykański **wręczył podobny projekt ambasadorowi hiszpańskiemu.**

Waszyngton, 13-3. (PAT.) Kontradmirał Jones wyjeżdża w tym tygodniu do Genewy, **celem wzięcia udziału w pracach przygotowawczej komisji rozbrojeniowej w charakterze doradcy technicznego delegacji amerykańskiej.**

Zmiany w kancelarji cywilnej

P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Warszawa, 13-3. (Tel. wł.) Dotychczasowy szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej. p. Dzieduszycki **wniósł podanie o urlop, po którym zamierza ustąpić ze swego stanowiska. Również zamierza ustąpić zastępca szefa kancelarji** cywilnej, p. Markowski.

Za kilka dni

BĘDZIE JUŻ CIEPŁO.

Warszawa, 13-3. (Tel. wł.) Zimna, które ogarnęły wszystkie kraje Europy, **nie ominęły i Polski.** Ostatnie komunikaty meteorologiczne donoszą, że okres **zimna zbliża się ku końcowi.** Zaznaczyło się już przesilenie mrozu i **następować będzie stopniowy wzrost temperatury. W każdym razie zimna potrwają jeszcze kilka dni.**

We wtorek rano zanotowano temperaturę poniżej zera: w Warszawie — 9, Pińsk — 13, Wilno — 5, Lublin — 12, Bydgoszcz — 11, Zakopane — 4, Morskie Oko — 6, Sarny — 25.

Plenarne posiedzenie

GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 13-3. (Tel. wł.) We środę odbędzie się plenarne posiedzenie głównej państwowej komisji wyborczej.

Wiadomości ze stolicy.

SPRAWA GEN. ROZWADOWSKIEGO ODROCZONA NA CZAS NIEOKREŚLONY. Wyznaczony na 9 grudnia ub. roku proces przeciwko gen. T. Rozwadowskiemu, uległ odroczeniu na przeciąg dwuch miesięcy z powodu choroby oskarżonego. Po upływie wspomnianego terminu, gen. Bronisław Sikorski, mający przewodniczyć w tej sprawie, zarządził powtórne zbadanie stanu zdrowia gen. Rozwadowskiego, przebywającego we Lwowie. W wyniku konsultacji lekarze wojskowi orzekli, iż stan zdrowia generała uległ pogorszeniu, bowiem prócz dawnych chorób ogranicznych, przyłączyło się ostre zapalenie opłucnej. Wobec powyższego, proces odłożony zostanie na czas nieokreślony.

DOOKOŁA SPRAWY NADUŻYĆ W „ORBISIE" W związku z sensacyjnem aresztowaniem w Warszawie b. kontrolera Ministerstwa komunikacji w „Orbisie" p. Tadeusza Dutkiewicza, dowiadujemy się, że nadużycia w tej instytucji datują się jeszcze od 1925 roku. T. Dutkiewicz, jako kontroler Ministerstwa, powinien był dopilnować, aby sumy uzyskane ze sprzedaży biletów przez „Orbis" przekazywane były niezwłocznie (po potrąceniu 3, względnie 4 proc. prowizji) Ministerstwu, a tymczasem sumy te obracane były na zgoła inne cele. Zadłużenie „Orbisu" w Ministerstwie komunikacji stale wzrastało i obecnie wraz z odsetkami wynosi półtora miljona złotych.

ŻĄDANIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH POWYŻSZENIA PŁAC. Na konferencji zarządów związków zawodowych pracowników biurowych bankowych, drogistów, farmaceutów, pracowników handlowych biurowych i przemysłowych, kobiet pracujących w handlu i biurowości, leśników, muzyków, majstrów fabrycznych, pracowników przemysłu naftowego, pracowników ubezpieczeń, pracowników sanitarnych Kas chorych, zrzeszonych w warszawskiej Radzie okręgowej związków zawodowych pracowników umysłowych, stwierdzono, iż płace w ciągu ostatnich kilku lat straciły conajmniej 50 proc. swej pierwotnej wartości, a od chwili reformy walutowej drożyzna wzrastała nieustannie, wskaźniki zaś drożyźniane G. U. S. nie były uwzględniane. Wskaźnik kosztów utrzymania, w stosunku do ich wysokości w r. 1914, przyjętych jako 100, wynosi obecnie 209,5, gdy tymczasem płace uległy niewielkim zmianom. Dalej związki stwierdzają, iż płace te w Polsce spadły znacznie poniżej elementarnych kosztów egzystencji. Wobec tego postanowiono domagać się zasadniczej regulacji płac pracowników umysłowych przez uwzględnienie faktycznego wzrastu kosztów utrzymania, z tem, że minimum egzystencji dla samotnego pracownika umysłowego będzie wynosiło 350 zł. miesięcznie.

ULJANOW SKARŻY SIĘ NA TELEFONISTKI WARSZAWSKIE. Były radca poselstwa sowieckiego w Warszawie, Uljanow, po przybyciu do Moskwy złożył skargę na telefonistki warszawskie z tego powodu, że nie chciały go połączyć z pozostałą w Warszawie żoną. Mianowicie, gdy dowiedziano się na stacji w Warszawie, że rozmowę prowadzi Uljanow, telefonistki warszawskie rozpoczęły rzekomo śmiechy i chichoty i radca Uljanow dopiero po pół godzinie mógł się rozmówić z żoną.

Echa śląskie.

Rezygnacja ks. Londzina.

Jak się dowiadujemy, ks. prałat Londzin, wybrany z listy nr. 1 posłem z okręgu cieszyńskiego, oraz senatorem w województwie Śląskiem, zatrzymuje mandat senatorski, zrzekając się mandatu poselskiego.

Zapowiedź skargi wyborczej.

Zarząd śląskiego katolickiego bloku ludowego na Śląsku (stronnictwo Korfantego) wystosował pismo do przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej nr. 39 (Katowice), w którem, powołując się na teror w dniu wyborów, niedozwoloną agitację w lokolach wyborczych itd. — zapowiada wniesienie do najwyższego trybunału administracyjnego protestu przeciwko wyborom sejmowym na Śląsku.

Jan Popławski.

Przed laty dwudziestu, dnia 12 marca 1908 roku zmarł w Warszawie jeden z twórców polskiej myśli państwowo - narodowej, Jan Ludwik Popławski. Zeszedł do grobu wielki szermierz niepodległości Polski i twórca politycznego kierunku, który ideę narodu - państwa postawił jako dogmat.

Wielkie dzieło Popławskiego, ugruntowane w duszy narodu, i dziś jeszcze przemawia do współczesnego pokolenia z wielką siłą, w zasadniczej swej treści nic nie straciwszy ze swej świeżości i aktualności.

Główną zasługą Popławskiego, jako wielkiego wychowawcy narodu, było przerobienie w znacznej mierze uczuciowego i często nieuchwytnego patrjotyzmu romantycznego na patrjotyzm czynny, orjentujący się w swych drogach i celach, zdolny do wytrwałego czynu. Wychowywał zaś swój naród, miłując go całą duszą i ceniąc jego walory moralne ponad mechaniczną siłę. Pisząc w jednym z artykułów z r. 1901 o obronie państwa, jako dewizę przytoczył słowa pisarza polskiego z XVII wieku:

> Gdy inne państwa są ochronne wodą, mają porty warowne, góry niedostępne, my nic nie mamy. W samych rękach naszych, w piersiach i gardłach munitia nasza. To są nasze góry, to nasze wody, to zamki, mury i wały polskie.

Do powyższej sentencji Popławski dodał:

> Nietylko w rękach i w piersiach, ale w sercach i głowach munitia nasza. Pracą i odwagą, rozumem własnym i uczuciem polskiem zbrojni, śmiałą ambitną myślą o wielkich zadaniach naszego narodu przejęci, nie ulękniemy się walki.

A poza tem szacunkiem dla myśli i uczucia całego narodu, jako twórczych czynników państwowego bytu, cenił Popławski rozmach twórczy i fantazję twórczą narodu.

> One rozstrzygają o zwycięstwie. Powinniśmy rozbudzić w sobie potężną ambicję przodków naszych, która ożywiała zastępy Jagiełły pod Grunwaldem, pędziła rycerstwo polskie z Witoldem na Worsklę, która przenikała ambitne plany Jana Olbrachta, wielkie zamiary Stefana Batorego i Władysława IV.

Przeciwny praktykom, opierającym siłę polityczną na zasadach dorywczej mechaniki, głosił zasadę wewnętrznego samostanowienia (mówiąc terminem dzisiejszym) narodu o sobie.

> Naszą tragedją i naszym ideałem jest swobodna organizacja życia zbiorowego, godząca najściślejsze poszanowanie indywidualności ludzkiej i wolności obywatelskiej z wymaganiami porządku publicznego i ładu społecznego...
>
> Pamiętając, że czynniki ideowe w warunkach przyrodzonych naszego bytu narodowego mają szczególne znaczenie, powinniśmy rozwijać wszechstronnie naszą moc duchową, powinniśmy nastrajać ducha polskiego na ton coraz pełniejszy.

Zwalczając zaś „uproszczone, mechaniczne pojmowanie spraw narodowościowych, rozpowszechniane u nas zwłaszcza w kołach radykalnych". Popławski był wrogiem wszelkiej ugody wobec zaborców, a jego określenie konsekwencyj ugodowych może mieć szersze zastosowanie.

> Szukając sojuszników na wszystkie strony, kierownicy tej polityki musieli przyjąć pod swój sztandar wszystkich wyrzutków społeczeństwa, musieli dać im pewną wolność działania i rozpasania swej podłości.
>
> Większość ludzi uczciwych skłania się przedewszystkiem do tej polityki, w której uczciwość wierzy. A polityka ugodowa nie może być uczciwą, chociażby chciała. Nie może więc zyskać zaufania ogółu, a gdyby je nawet zapomocą zręcznych manewrów zdobyć potrafiła, to rychło je stracić musi.

Oto najbardziej zasadnicze wskazanie Popławskiego, jako wielkiego wychowawcy narodu. Przeświecają one wyraźnie i promiennie przez mgłę lat dwudziestu, a chociaż były wskazówkami dla narodu, który za życia Popławskiego żył w niewoli, niemniej wskazania te są i dziś aktualne i wartością swą niespożyte.

A dowodem tej aktualności Popławskiego jest fakt, że pomnik wdzięczności w 20-tą jego śmierci rocznicę stawiają mu nietylko ci, którzy bezpośrednio wyrośli z jego atmosfery ideowej, ale i ci, którzy odnajdując swój nacjonalizm na biednych drogach dotychczasowych praktyk, w jego wskazaniach szukają oparcia i przy dobrej woli niewątpliwie je mogą znaleźć.

Warto tu wspomnieć o artykule „Epoki", która przytoczywszy dane biograficzne o Popławskim i określiwszy znaczenie Popławskiego na tle współczesnego mu pozytywizmu jako bojownika o niepodległość Polski, streszcza jego obecne znaczenie następująco:

> Widząc spustoszenia moralne, jakie zwłaszcza wśród ludu polskiego czynił zaborca, przez umiejętnie prowadzoną oświatę, dążył do uświadomienia politycznego mas. Inteligencji zaś a w szczególności działaczom - politykom pozostawił wiele bardzo cennych wskazań, które nawet dziś po latach wielu i po wielkim przewrocie dziejowym nic straciły na aktualności ...a i dla orjentowania się w teraźniejszych stosunkach pierwszorzędne mają znaczenie.

Czasy się bowiem zmieniają i ludzie, ale wskazania polityczne, wyrosłe z rozumu i prawdziwego umiłowania Ojczyzny, wieki przetrwają i znajdą zawsze dostęp do serc i mózgów ludzi, jeśli nie brak u nich dobrej woli służenia najlepiej Ojczyźnie.

M. P.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nieodżałowanej i najukochańszej córki i siostry naszej

ś. p. ZENI SPYRZYŃSKIEJ,

zmarłej w Zakopanem w dniu 8-go marca 1928 r., a w szczególności państwu dyrektorstwu Skarbińskim i Wróblewskim za wydatną pomoc materjalną i światłą radę, paniom doktorowej Karszowej, Maciejewskiej i Jelskiej, oraz ks. Rosso, p. dyrektorowi Raźniewskiemu, pp. inżynierom Słobodzińskiemu, Rydlowi, Dziedziakowi, Olszewskiemu i pp. Ostrowskiemu i Gluzińskiemu za okazane nam wyrazy współczucia, jak również tym, którzy na swoich barkach ponieśli najdroższe nam szczątki i wogóle wszystkim krewnym, znajomym i życzliwym tak z Grodźca jak i z Czeladzi, składają tą drogą z głębi serca płynące Bóg zapłać, pozostali w ciężkim i nieukojonym smutku.

OJCIEC, MATKA i SIOSTRA.

Radykalna opinja francuska o Waldemarasie.

A JEDNAK LIGA NARODÓW NIE SZCZĘDZI MU UPRZEJMOŚCI...

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Paryż, w marcu 1928 r.

Może, istotnie, trudnoby nam było przekonać pewne, zwłaszcza odłamy społeczeństwa tutejszego, systematycznie uświadamiane(?!) przez „naszych najserdeczniejszych" sąsiadów, o słuszności zachowania się Warszawy w stosunku do Kowna, gdybyśmy nie znaleźli dzielnego obrońcy sprawy polskiej w osobie samego pana ministra Waldemarasa, cieszącego się coraz większą „popularnością" w mia rodajnych kołach opinji francuskiej. A jakiego rodzaju jest ta popularność, o tem świadczy bodaj że najlepiej przydomek: „le pou frenetique" (dosłownie: „szalona wesz"), którym ochrzcił dyktatora kowieńskiego na der poważny organ radykałów: „L'homme Libre".

Noty p. Waldemarasa niejednokrotnie już były przedmiotem złośliwych kpin i gwałtownych protestów w prasie tutejszej, na temat zaś ostatnich propozycyj, uczynionych Warszawie, wypowiedzieli się poważni publicyści w sposób bynajmniej niedwuznaczny, przyczem z naciskiem podkreślić wypada sądy tych, którzy i Polsce potrafią nie szczędzić zarzutów, nawiasem mówiąc, nieuzasadnionych.

A więc, we wstępnym artykule pod tytułem: „Trudności Ligi Narodów" zastanawia się redaktor skrajnie lewicowej „La Volonte" nad odnośnemi decyzjami, które, jego zdaniem, winny być powzięte w Genewie. „Pożałowania godne zachodanie się pana Waldemarasa wywołało zbyt silne zaniepokojenie w dyplomatycznych sferach europejskich, by nie skłonić Rady Ligi do jaknajśpieszniejszego wzięcia tej kwestji pod obrady... Należy przedewszystkiem postarać się o odzyskanie straconego czasu i nie poprzestać już tym razem na teoretycznych zapewnieniach. Doświadczenie ostatnich trzech miesięcy może i musi posłużyć za dostateczną naukę. Oczywistą jest rzeczą, iż dyktator kowieński nie ma wcale zamiaru dojść do porozumienia z Polską, i, co ważniejsze, że nawet uważa on istnienie tego konfliktu za pewnego rodzaju konieczność państwową dla swojego kraju, który w innych warunkach mógł by zbyt łatwo ulec wpływom polskim. Jest to pogląd conajmniej dziwny, lecz w żadnym razie... dopuszczalny. Dziś nie wystarczają ponowne obietnice, składane Lidze, dziś niezbędnem wydaje się być ustalenie podstaw pertraktacyj, na których prowadzenie pan Waldemaras nolens volens wyraził zgodę, obiecując sobie powetować to zaognieniem dyskusji zaraz, na samym wstępie. Liga Narodów musi przeto wykazać w stosunku do Kowna niezbędną energję..."

„Stanowisko, zajęte przez pana Waldemarasa wobec zaleceń genewskich", pisze Jean L. Duariac w „L'Homme Libre", „jest wprost niedopuszczalne... Dyktator genewski zaczął od udzielenia dziennikom całego szeregu wywiadów, na których impertynencki i wojowniczy charakter już dawniej zwróciliśmy uwagę... Pan Waldemaras stawia, umyślnie, warunki absolutnie niemożliwe do przyjęcia. Świadomie jątrzy on pertraktacje, wysuwając bez przerwy na pierwszy plan kwestję Wilna. Proponując, by układy toczyły się w Królewcu, kierował się chęcią dokuczenia Polsce. Dlatego też Rada Ligi uznała za właściwe interwenjować, chcąc za pobiec dalszemu sabotowaniu zapadłych poprzednio postanowień".

Znacznie ostrzejsza jest krytyka prasy, reprezentującej umiarkowane kierunki opinji francuskiej, wykazującej, przy sposobności, doniosłe w konsekwencje ogólno-polityczne tak perfidnej taktyki kowieńskiej. I tak, wielce poczytny „Journal des Debats" stwierdza, iż „cała dyplomacja pana Waldemarasa godzi wyraźnie, acz pośrednio w kiełkujący projekt bloku bałtyckiego, będącego jedną z tych nowożytnych koncepcyj między narodowych, która najskuteczniej gwarantować może trwałość pokoju powszechnego. Nietrudno zas domyślić się, kto na warcholską działalność pana Waldemarasa bardzo życzliwem okiem spogląda... Tem więcej nagląca jest konieczność położenia raz na zawsze kresu dalszym prowokacjom Kowna, parowanym przez Warszawę z wyjątkowo zimną krwią godną najwyższego uznania".

Nie ulega żadnej wątpliwości, że pan Waldemaras oddał znaczne usługi naszemu Ministerstwu spraw zagranicznych, aczkolwiek narazie Liga Narodów okazała się wobec niego aż nadto uprzejmą...

Z. Kl.

Ibn Seud, sułtan Hedżasu

WYDAŁ ANGLJI „WOJNĘ ŚWIĘTĄ".

W chwili, gdy rząd angielski podejmuje wysiłki, aby załagodzić zatarg, jaki powstał między nim a rządem egipskim, gdy stara się jak najprędzej usunąć szkodliwe skutki ustąpienia premjera egipskiego Sarwat Paszy, wybuchło w Arabji, w prowincji Nedżd wielkie powstanie. Wzniecił je Ibn Seud, szeik plemienia Wahabitów pod hasłem „Precz z władztwem Wielkiej Brytanji!" Zastępy jego wojowników zalewają już Irak i Transjordanję, kraje znajdujące się pod protektoratem Anglji.

Warto zapoznać się bliżej z osobistością wojowniczego szeika.

Ibn Seud jest awanturnikiem, zdecydowanym na wszystko, który dotychczas siedział spokojnie tylko dlatego, że rząd brytyjski płacił mu za to bardzo słono. Powodowany wygórowaną ambicją szeik przed trzema laty ogłosił się sułtanem Hedżasu i odtąd marzył ciągle o zawładnięciu całym półwyspem Arabskim.

Redakcja dziennika „Daily Mail" otrzymała od swego korespondenta w Bassorah w związku z ostatniemi wypadkami w Arabji niepokojącą depeszę, zawierającą również treść odezwy, wydanej przez Ibn Seuda do szczepów arabskich.

Ciemnoskóry wódz wzywa „prawowiernych" do walki w następujących słowach:

— W imię Allacha! Wiecie o tem, że mieszkańcy Iraku, Koweitu i Transjordanji są zdrajcami islamu. Obiecywaliście, że ich rozgromicie, lecz mnie się zdawało, iż drogą namowy zdołam przywrócić im rozsądek. Czas dowiódł, żeście się nie myślili, ja zaś dzisiaj błagać muszę Allacha, aby mi błąd mój przebaczył. Tylko mieczem nawrócimy ich na łono islamu, to też będę szczęśliwy, jeżeli bez zwłoki wyruszycie na Irak. Liczcie z całą pewnością na moją pomoc. Będę was zaopatrywał we wszelkie potrzebne środki, w żywność i uzbrojenie. Idźcie do zwycięstwa! Niechaj wam Allach dopomaga!

Ibn Seud w rzeczy samej dostarczył broni i żywności szeikom pomniejszych szczepów, które wyruszyły na Irak i do Transjordanji.

Co to jest areszt domowy?

NOWE ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

„Dziennik Ustaw" z dnia 10-go bm. ogłosił następujące rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o areszcie domowym. Główne postanowienia tego rozporządzenia brzmią:

Art. 1. W § 18 kodeksu karnego z 1871 r. dodaje się ust. 3 w brzmieniu następującem: „Sąd może w wyroku lub osobnej uchwale orzec, że skazany na karę aresztu nie dłuższą od siedmiu dni odbędzie ją w własnem mieszkaniu (areszt domowy).

Art. 2. Przewidziany w § 246 ustawy karnej z 1825 r. areszt domowy można nałożyć tylko w razie wymierzenia aresztu nie dłuższego od siedmiu dni.

Art. 3. Areszt domowy (w mieszkaniu) można zastosować także w razie skazania na areszt zastępczy, wymierzony w miejsce grzywny.

Art. 4. Podczas odbywania kary aresztu domowego (w mieszkaniu) skazanemu nie wolno opuszczać swego mieszkania ani przyjmować odwiedzin bez zezwolenia władzy zarządzającej wykonanie kary.

Art. 6. Stwierdzenie wydalenia się skazanego z mieszkania powoduje wykonanie całej kary w areszcie publicznym.

Art. 7. Kto podczas odbywania kary aresztu domowego samowolnie mieszkanie opuści lub przyjmie odwiedziny bez zezwolenia, przewidywanego w art. 4, ulega karze aresztu do sześciu tygodni.

Radykalne hasła wyborcze

POCZYNAJĄ DAWAĆ OWOCE.

Nie przebierająca w środkach agitacja wyborcza radykalnych ugrupowań na wsi, dzięki której tak zwiększył się stan posiadania stronnictw skrajnych w Sejmie, zaczyna już wywoływać groźne rezultaty.

Na wiecach przedwyborczych agitatorzy radykalni rzucili hasło:

— Wywłaszczyć ziemię dla chłopów! Parcelacje majątków bez odszkodowania! Ziemia dla chłopów za darmo!

Na pierwszą wieść, że stronnictwa radykalne odniosły sukces wyborczy, chłopi przyszli do przekonania, że demagogiczne zapowiedzi wiecowe zostaną już teraz zrealizowane.

Z wielu miejscowości donoszą, że chłopi, którzy pertraktowali o dobrowolną parcelację majątków, a nawet złożyli już zadatki, teraz zadatki te na gwałt wycofują, spodziewając się ziemię otrzymać darmo.

W jednym z majątków woj. Warszawskiego w ciągu ostatnich dwu dni, chłopi wycofali wszystkie swe zadatki, złożone właścicielowi majątku na rozparcelowane już działki.

Rewja wyborcza.

Po dniach wiecowych i po dniach sporów,
Gdy opada gryzący pył,
Gdy posłów już macie i senatorów,
Warto się jeszcze cofnąć myślą w tył
I prawdę, skrytą w agitacji gwarze,
Wynieść na publiczne place.

Taktyki wyborczej rozeszły się straże.
Zgasły wymowy elektownej race.
Skończył się teatralny szych,
Dyktatura wyborczych mocarzy
I komedja tygodni złych.

Z serc, z duszy i twarzy
Ścierają się wyborcze szminki,
Do koloru haseł dostrojone,
Sztuczne i nietrwałe.
Oddajmy więc jedynce to, co jest jedynki,
Dwójce to, co czerwone
A białym białe.

LISTA nr 1.

Nie swatała cię tu swatka,
Ani ojciec, ani matka,
Ni ten, co na wiecach gada,
Ani ta czwarta brygada,
Ni odezwy, ni plakaty,
Ni na listach kandydaty,
Ni mowy panów ministrów,
Ni chęć spokoju filistrów,
Ni zasług znacznych pozory,
Bo i to wielka przechwałka.
Wygrało bowiem wybory
Imię pierwszego Marszałka

Przez głosów setki tysięcy
Jedynki przewagi olbrzymie
Dokonało jego imię......
I nikt więcej i nic więcej.

LISTA nr 2.

Na wieś, na wieś, miły bracie
Bo tam mandat czeka na cię.
Z bruków miasta,
Z fabrycznego maszyn stukotu
Z którego trzynastka wyrasta,
Do nowego gotuj się lotu.

Dziwak się tylko ucieszy,
Że cię z domowych wygnali pieleszy
Na wiejskie grunta niepewne,
Że nowy wyrasta bożek,
Warski, czy inny Rożek.

Gdy tu złe przeklinasz losy,
Pozwól sobie to rzec, bracie:
Kto do Sejmu chce mieć głosy
Niech nie rządzi w Magistracie.

LISTA nr 11.

Kochamy króla na Wawelu
W czułości zwilgotniałych powiek,
Czcimy go zacny, przyjacielu,
Bo to miniony już człowiek.
Króluje w nas wiecznie i dumnie.
Dlatego właśnie, że w trumnie.
Nie budźcie królów, niech śpią,
Niechaj korona, jak słońce zawiśnie,
Niech berła, jak gwiazdy lśnią,
Lecz nie sprowadzaj ich na ziemię.
Bo czar pryśnie
I jednej jeszcze goryczy padnie brzemię.

Co już skonało, to ożyło w pieśni,
Niechże w poezji żywot nadal toczy.
Pocóż sen złoty, gdy się ucieleśni,
Mają poniżać źle żyjących oczy?
Trzeba królów wspomnieniem serca targać
I pielgrzymować na Wawelskie wzgórze,
Lecz nie wystawiać na wyborcze burze.
Nie wolno świętości szargać.

LISTA nr 15.

Och, gdyby można, choć na jeden rok,
Na jedną wiosnę, czy na lato jedno,
Oddać ci rządy nad tą rzeszą biedną....
Gdyby nie wszystkim był to w przepaść skok,
Niechby puszczono cię do steru rządów.

Wyrósł na nędzy ludzkiej w nienawiści,
W niechlujstwie serca i w zerwaniu nici,
Wiążących wieki i przepychy lądów.
Rozpala krwawo w dal błyszczące wici,
Zanim posoka plac sobie oczyści.
Apostoł współczesnej niewoli,
Morderca myśli nie jego, swobodnej.

Lecz i to prawda, i to bardzo boli,
Że nie szedł za nim człowiek zły, lecz głodny.

LISTY nr 24 i nr 25.

Piękne hasła: Naród, Wiara,
Lecz odżyła prawda stara,
Prawda tak tu oczywista,
Że i wiersz się mocno skróci:
Gdzie się bliźnich dwóch pokłóci,
Tam ktoś trzeci wnet skorzysta.

Cw.

NA EKRANIE.

„Hotel Potemkin" w kinie „Zagłębie"

W teatrze nazwanoby to żartem scenicznym. Istotnie jest to żart w dobrym stylu, pogodny i dystyngowany, nietylko dlatego, że bohaterami filmu są dla odmiany lordowie angielscy, ale również i dla tej racji, iż reżyser uniknął starannie płaskości tak rażąco bojnie rozrzuconej w humoreskach amerykańskich. W komedji „Hotel Potemkin" jest druga komedja, mająca na celu uleczenie ze spleenu jego lordowskiej mości para Anglji. Vilma Banky i Jean Anglo tworzą dobraną parę. Szczególnie Banky w roli lorda ma bardzo sympatyczne momenty

Walka z pokątnymi doradcami.

INICJATYWA PREZESA SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU P. OPĘCHOWSKIEGO.

Prezes Sądu okręgowego w Sosnowcu, p. Opęchowski zwrócił się przed kilku dniami do Rady adwokackiej w Warszawie o skierowanie kilku młodych adwokatów do szeregu miejscowości na terenie Sądu okręgowego w Sosnowcu, pozbawionych wykwalifikowanych prawników. Do miejscowości takich należą: Koziegłowy, Czeladź, Żarki i Skała.

W miejscowościach tych młodzi adwokaci mogliby zapracować na przyzwoite utrzymanie, ludność zaś oderwanaby zostala od pokątnych doradców, narażających klijentów na wysokie koszta procesu bez dania gwarancji sumiennej obrony interesów.

Inicjatywa p. prezesa Sądu ma przede wszystkiem na celu obsadzenie siłami adwokackiemi sądów pokoju, będących najczęściej terenem niesolidnej działalności pseudo - obrońcez rozmaitych wiejskich doradców prawnych.

Wrazie, gdyby w terminie miesięcznym, warszawska Rada adwokacka nie mogła załatwić sprawy obsadzenia wymienionych wyżej miejscowości siłami adwokackiemi, to wówczas Sąd okręgowy w Sosnowcu, zaleci te miejscowości wykwalifikowanym obrońcom prawnym.

Tragiczny wypadek na kopalni „Baśka".

ZATRUCIE GAZAMI 4 ROBOTNIKÓW.

Na terenach eksploatacyjnych kopalni „Flora" w pobliżu Gołonoga istnieje dzierżawiona przez sztygara p. Madziarę kopaleńka „Baśka", gdzie zatrudnionych jest kilkunastu ludzi. Kopalenka ta, eksploatująca wychody cienkich pokładów węglowych, była w ubiegły poniedziałek widownią niezwykle tragicznego wypadku, który pociągnął za sobą śmierć czterech robotników.

Większość kopalenek prowadzi swe przedsiębiorstwa w wysoce trudnych warunkach, gdyż z jednej strony ze zrobów i szczelin wydziela się duża ilość gazów trujących, a brak środków oraz specyficzny charakter prowadzenia robót górniczych utrudnia ją stosowanie właściwej wentylacji, zabezpieczającej całkowicie znajdujących się w podziemiach od zgubnych następstw gromadzących się w wyrobiskach gazów.

Tej okoliczności przypisać trzeba wypadek na kopalni „Baśka". Mianowicie, w ubiegły poniedziałek przybyło rano do pracy kilku robotników którzy jednakże nie zjechali na dół, lecz czekali na dozorcę, który zwykle badał uprzednio stan bezpieczeństwa robót.

Wkrótce na tzw. podszybie przybył dozorca Ligoń Stanisław, który z 18-letnim robotnikiem Krawczykiem Stanisławem zjechał w klatce na dół. Kiedy po upływie dłuższego czasu z dołu nie otrzymano żadnej wiadomości, oczekujący na powierzchni robotnicy byli przekonani, iż dozorca znalazł wszystko w porządku, wobec czego dwuch robotników: 18-letni Bielny Władysław i 18-letni Placzek Stefan zjechało drugą klatką do szybu.

Jak wiadomo, klatki szybowe urządzone są w ten sposób, że kiedy jedna opuszcza się na dół, druga, z dna szybu, podnosi się do góry. Kiedy klatka z wymienionymi robotnikami znalazła się już na dole, a przeciwna ukazała się na powierzchni, oczekujący na podszybiu ujrzeli na klatce wyciągniętej z dołu leżących na niej dozorcę Ligonia i robotnika Krawczyka w stanie nieprzytomnym. Na podstawie doświadczenia zrozumiano odrazu istotę wypadku i z braku środków ratowniczych zawiadomiono o nieszczęściu kopalnię Florę, skąd wkrótce przybyła drużyna ratownicza. Niestety wszelka pomoc okazała się spóźniona, gdyż robotnicy, którzy zjechali drugą klatką również zostali zatruci i, mimo usilnych zabiegów, nie udało się ich uratować.

Jak ustaliło doraźne dochodzenie, dół wypełniony był dwutlenkiem węgla, wydobywającym się ze starych wyrobisk, a skutkiem braku należytej wentylacji oraz fatalnych warunków atmosferycznych na powierzchni, gaz trujący zgromadził się w dużej ilości pod szybem, a nawet w szybie i kiedy zjeżdżający w klatkach znaleźli się w przestrzeni, wypełnionej dwutlenkiem węgla, ulegli szybkiemu zatruciu.

Zwłoki nieszczęśliwych robotników przewieziono do kostnicy na kopalni Flora. Wypadek powyższy wywołał między robotnikami silne poruszenie. Dotychczasowy wynik dochodzenia wskazuje, iż tragiczny wypadek spowodowało nieprzestrzeganie odpowiednich przepisów przez dzierżawcę kopalni oraz prowadzenie robót w miejscu zakazanem przez władze górnicze.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 Środa	Dziś Matyldy Kr. Jutro Klemensa. Wsch. słońca 5 m 53. Zach. „ 17 m. 38.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Hotel Potemkin".

Kino „Sfinks" — „Przekleństwo wojny" (Ogień i miłość).

× KS. BISKUP KUBINA przyjeżdża po Wielkiej Nocy do dekanatu Sączewskiego i Będzińskiego na wizytację pasterską. Do Sączowa ks. biskup Kubina przybędzie w pierwszy dzień Wielkanocy popołudniu.

× WYJAŚNIENIE. W związku z notatką p. t. „Symulacja", p. Bronisław Włodarski, zainteresowany w tej sprawie nadesłał nam list, w którym z całą stanowczością podtrzymuje twierdzenie o dokonanym na niego napadzie bandyckim, wyrażając jednocześnie zdziwienie, że policja zarzuca mu symulację. W imię bezstronności, wyjaśnienie to na odpowiedzialność p. Włodarskiego zamieszczamy.

Repertuar teatru w Sosnowcu

W czwartek, 15 marca — interesująca sztuka „Dramat niemoralny" — Andrzeja Marka. Ceny zwyczajne. Abonament ważny procentowy.

W piątek, 16 marca — wystąpi teatr sosnowiecki w Grodźcu z sztuką „Pan naczelnik —to ja" — Monsy'a.

Teatr w Katowicach.

PRZEDSTAWIENIE DOŃSKICH KOZAKÓW

W środę dnia 14 b. m. o godz. 8 wieczór wystąpi w teatrze polskim światowej sławy chór dońskich kozaków atamana Płatowa. Chór dońskich kozaków, składający się z 35 osób, pod dyrekcją Mikołaja Kostriukowa, występował dotychczas we wszystkich stolicach Europy, doznając wszędzie entuzjastycznego przyjęcia. Ze względu na wielkie zainteresowanie bilety należy wcześniej rezerwować w kasie teatru. Telefon 24-48.

REPERTUAR.

Środa, dnia 14 bm. — „Aida" (dla szkół o godz. 3.30 pop.).

Środa, dnia 14 bm. — Chór dońskich kozaków" (o godz. 8 wieczór).

Piątek, dnia 16 bm. ((Oficer Gwardji".

× WANDALIZM. Bober Stefan z Grodźca w przystępie dobrego humoru złamał drzewko na szosie Czeladź—Będzin. Na nieokrzesanego Bobra policja czeladzka spisała doniesienie.

Przejazd Nuncjusza Papieskiego

PRZEZ ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

Dziś w środę dnia 14 b. m. o godz. 9 rano (z minutami) przejedzie pociągiem pospiesznym Rzym — Warszawa przez Zagłębie Dąbrowskie nowy Nuncjusz Papieski Msgr Marmaggi do Warszawy celem objęcia stanowiska w stolicy Polski.

Jak się dowiadujemy, poszczególne parafje, jak Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa, Ząbkowice i Zawiercie zamierzają powitać uroczyście na stacjach przedstawiciela Stolicy Apostolskiej.

× Z KOMITETU POWIATOWEGO KU UCZCZENIU IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Jak już wczoraj nadmienialiśmy, komitet powiatowy ku uczczeniu imienin marsz. Piłsudskiego natychmiast po zebraniu organizacyjnem odbył własne posiedzenie, celem omówienia pilnych spraw, związanych z obchodem uroczystości. Przedewszystkiem więc powołano komitet wykonawczy, do którego weszli: p. starosta Olpiński, jako przewodniczący oraz pp. insp. Winiarski, dr. Marczyński, płk. Rarogiewicz, dyr. Kaczkowski i wiceprezydent Rubiulicht. Następnie powołano komisję finansową i rewizyjną, poczem omawiano szczegóły programu uroczystości, gdzie między innemi dr. Marczyński przedstawił zebranym szkic programu obchodu, a dyr. Kaczkowski podjął się opracowania odezwy do społeczeństwa. Na następnem posiedzeniu rozpatrywane będą wykonane już prace oraz wydane zostaną w razie potrzeby dalsze instrukcje komitetom lokalnym.

× LIKWIDACJA BIUR WYBORCZYCH. Likwidacja działalności 64 okręgowych komisyj wyborczych nastąpić ma do dnia 25 marca. Główna państwowa komisja wyborcza, w myśl obowiązujących ustaw, będzie czynna przez cały czas kadencji nowoobranych ciał ustawodawczych. Kancelarja sejmowa rozpoczęła już przyjmowanie listów uwierzytelniających — wydawanych nowoobranym posłom przez okręgowe komisje wyborcze. Na zasadzie tych listów wystawiane będą legitymacje poselskie. Legitymacje te wydane będą posłom i senatorom dopiero po złożeniu ślubowania.

× NAZWISKA URZĘDNIKÓW. Z inicjatywy „Ligi pracy" już dwa Ministerstwa, mianowicie poczt i telegrafów oraz spraw wewnętrznych, pozatem Bank Polski, wprowadziły pożyteczne zarządzenie. Mianowicie nad każdym okienkiem lub stołem, przy których pracują urzędnicy, mający styczność z publicznością, uwidoczniono nazwiska tych urzędników. „Liga pracy", opierając się na wzorach zagranicznych, a przedewszystkiem Ameryki, upatruje w tem dodatni środek podniesienia odpowiedzialności urzędników oraz powiększenia sprawności wskutek pobudzenia ich ambicyj. „Liga pracy" sądzi, że ujawnienie nazwisk powinno mieć nietylko znaczenie negatywne, tj. nietylko powinno ułatwiać publiczności wnoszenie reklamacyj w razie niewłaściwego spełniania obowiązków przez urzędników, lecz również służyć powinno do umożliwienia wyróżniania urzędników, odznaczających się wyjątkową sprawnością, lub należytem traktowaniem interesantów.

× O WIDOCZNY SPOSÓB ODWAŻANIA W SKLEPACH SPOŻYWCZYCH. W wielu sklepach spożywczych proces krajania i odważania artykułów spożywczych odbywa się w ukryciu przed nabywcami za stertą produktów ulokowaną za ladą. W ten sposób czynność ta odbywa się niewidzialnie dla spożywców, którzy nie mają możności odpowiedniej kontroli nad gatunkiem i dobrą wagą nabywanego artykułu. Miarodajne władze powinny wejrzeć w tę sprawę i położyć kres nadużyciom w tej dziedzinie.

× TEATR SOSNOWIECKI W GRODŹCU. W przyszły piątek dnia 16 bm. zespół teatru sosnowieckiego odegra w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa farsę w 3 aktach Monsy'a w przekładzie Wł. Perzyńskiego pt. „Pan naczelnik — to ja". Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem. Czysty zysk przeznaczony jest na rzecz Czerwonego Krzyża. Ceny miejsc od 70 gr. do 4 zł.

Otwarcie urzędu pocztowego

W MILOWICACH PRZY UL. KAPLICZNEJ.

Jak to kilkakrotnie donosiliśmy, od pewnego już czasu istniał plan uruchomienia urzędu pocztowego w Milowicach. Obecnie otrzymaliśmy wiadomość z dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowiewie, że urząd pocztowy VI klasy w Milowicach zostanie otwarty w dniu 2 kwietnia i mieścić się będzie przy ul. Kaplicznej w domu Tow. Sosnowieckiego. Urząd ten załatwiać będzie wszystkie czynności, wchodzące w zakres działalności urzędu pocztowego, a więc prócz listów zwykłych i poleconych przyjmować będzie przekazy pieniężne, telegramy i t. p./ Urząd zostanie uruchomiony dla dawnej wsi Milowice i kolonji Saturn

---

× **BIUROKRATYZM W AMBULATORJUM KASY CHORYCH W CZELADZI.** O sposobie załatwiania pacjentów w ambulatorjum Kasy chorych w Czeladzi pisaliśmy już niejednokrotnie, to jednak, co się stało przed kilku dniami jest chyba „najpiękniejszym kwiatkiem" biurokratyzmu. Do ordynującego lekarza dr. W. zgłosiła się członkini Kasy chorych z prośbą o podpisanie recepty dla chorej córki. Okazało się jednak, że wspomniana członkini nie zaopatrzyła się w „numerek", a dr. W. oświadczył, że „za darmo" nic myśli nadwyrężać ręki i zainteresowaną odprawił z kwitkiem po kilkugodzinnem oczekiwaniu w kolejce. Takie traktowanie pacjentów jest wprost niedopuszczalne nawet z punktu widzenia prawnego.

× **BRAK WODY W CZELADZI.** W Czeladzi, pomimo zmiany „burżuazyjnego" ślusarza od wodociągów, daje się odczuwać dotkliwy brak wody w miejskich zdrojach wodociągowych. Ostatnio np. mieszkańcy ulicy Milowickiej skarżą się, że blisko od tygodnia pozbawieni są wody. Złośliwi twierdzą, że na ulicy Milowickiej dlatego niema wody, iż stosunkowo najmniej mieszka tam komunistów. Pomimo to byłoby wskazane, aby Magistrat sprawę tę wziął do „serca" i załatwił ją ku zadowoleniu mieszkańców.

× **PROTOKUŁY.** Policja sosnowiecka spisała 12 doniesień za nieprzestrzeganie godzin handlu a 4 za nieusunięcie śniegu z ulicy.

Wygrane loterji państwowej.

4-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W 4-tym dniu ciągnienia 5-ej klasy 16-ej loterji pastwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. — n-r 48718.
10.000 zł. — n-ry: 5068 29252.
3.000 zł. — n-ry: 14816 65595 80498
2.000 zł. — nr-y: 25056 26099 30141 33428 67125 81154 95837 96497 127797
1.000 zł. — nr-y: 26842 28136 28405 43078 50427 70068 72934 75841 76985 102151 103730 106859 107579 109889 121880 129141
600 zł. — nr-y: 1929 11933 24530 35183 35302 42137 43599 48608 49'07 60326 66855 83288 83896 89574 94262 94886 97405 102400 107132 111325 112706 112931 117276 124007 127837 129923.
500 zł. — nr-y: 12928 14251 25968 41735 42678 50633 53689 60074 61696 64470 75816 88297 94923 95933 98977 104178 110955 115132 121830 123502.
400 zł. — nr-y: 176 776 3582 4204 4721 5521 6483 6843 9843 10188 11965 14041 17020 17187 18038 19629 20942 22311 22347 23780 23847 24581 24883 24890 25791 27001 27301 28758 30727 31762 32373 32442 33461 33597 33620 34012 34175 35381 36634 36905 37833 38586 38801 40007 40057 40512 43810 45990 46111 46975 48514 48667 48944 49240 50540 51233 52111 52509 53874 54877 56162 56650 57458 57894 59439 59978 61305 62344 63756 64238 67538 68020 68030 68317 68380 68851 69032 69409 70219 70856 70964 71448 71690 72777 73972 74403 76259 80526 81295 81843 81863 83082 83242 85068 86657 87227 88712 88924 90821 82944 95176 94786 95926 96965 97256 97641 99546 100546 100573 100665 101369 102111 102230 102834 103337 103459 103583 103865 104888 105989 106187 106206 106319 106865 109009 109371 109824 112374 114208 115179 115250 115303 116049 116326 116393 116552 117115 117778 118085 119116 119613 119957 120007 120343 121535 123543 123609 124348 126686 126809 127001 128157 128245.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. Hlawskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tamże uskutecznia się zmiany stawek na losy nowe. 1474

Tajemnicze zniknięcie listonosza i 20.000 zł.

NIEWIAROGODNA HISTORJA O NAPADZIE BANDYCKIM. — CZYŻBY DEFRAUDACJA? — POSZUKIWANIA POLICJI.

Wśród szeregu funkcjonarjuszy Urzędu pocztowego w Sosnowcu znajdował się również od dłuższego czasu listonosz, Feliks Kawka, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Marjackiej. Kawka uważany był za wzorowego i pewnego funkcjonarjusza i powierzano mu większe sumy pieniężne, dochodzące do kilkudziesięciu tysięcy złotych, które wręczał okazicielom przekazów pocztowych.

Ostatni raz Kawka stawił się do pracy w ub. poniedziałek i podjąwszy z poczty przesyłki i pieniądze w sumie **20.000 zł.** opuścił gmach urzędu, celem doręczenia listów i gotówki adresatom. Z normalnego, jak zwykle zachowania się Kawki, nie można było wyczytać nic tajemniczego. Aż tu około godziny 4 popołudniu do policji zgłosił się brat Kawki, Władysław Kawka, również funkcjonarjusz pocztowy i opowiedział **niewiarogodną wprost historję.**

Mianowicie owego dnia popołudniu przyszedł do jego mieszkania Feliks Kawka i silnie poddenerwowany opowiedział o **dokonaniu na niego napadu bandyckiego**, który przedstawiał się następująco.

Gdy Kawka znajdował się na ulicy Sławkowskiej, pasażerowie przejeżdżającego podówczas auta osobowego zaproponowali mu podwiezienia go. Kawka, przyjąwszy propozycję, wszedł do auta. Wówczas auto przyspieszyło biegu, a znajdujący się w nim osobnicy wyrwali Kawce torbę skórzaną, w której przechowywał listy i pieniądze, a wyjąwszy z niej gotówkę w sumie 20.000 zł., zwrócili mu ją z papierami, poczem **wyrzucili go na bruk.**

Opowiedziawszy bratu przytoczoną powyżej historję, listonosz **opuścił pospiesznie jego mieszkanie**, nie udzieliwszy mu innych informacyj, mogących rzucić więcej światła na ową tajemniczą sprawę. Po wyjściu brata Władysław Kawka, jak już wspominaliśmy udał się do policji.

W jakiś czas później policja została zawiadomiona również przez naczelnika poczty w Sosnowcu o **defraudacji 20.000 zł.** dokonanej przez funkcjonarjusza tegoż urzędu, Feliksa Kawkę, i o jego **ucieczce.**

Zachowanie się Kawki, który miast zawiadomić o dokonanym na niego napadzie policję i swego przełożonego, zwrócił się z tem jedynie do swego brata, oraz tajemnicze jego zniknięcie, rzuca poważnie **podejrzenie, że historja o napadzie, była jedynie ukartowana celem zatuszowania dokonanej przez niego defraudacji i wprowadzenia wbłąd policji.**

Wdrożone natychmiast poszukiwania policyjne nie dały narazie żadnych konkretnych wyników.

Na tle zaginięcia Kawki krążą w mieście najróżnorodniejsze opowieści i przypuszczenia.

Za puszczanie w obieg fałszywych 20 złotówek.

6 I 4 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał wczaraj sprawę o puszczanie w obieg fałszywych 20-złotówek. Na ławie oskarżonych zasiedli trzej mieszkańcy Grodźca: Piotr Rojek, Teofil Pasek i Bernard Barański, oraz dąbrowianin Pauba Nachman.

Rozpowszechniali oni falsyfikaty masowo w Grodźcu i na Górnym Śląsku w lecie ub. r.

Do policji zgłaszali się często poszkodowani mimo jednak energicznie przeprowadzanego dochodzenia, nie udawało się wyśledzić sprawców, zręcznie bowiem zacierali za sobą ślady.

Dopiero 13 lipca ub. r. do komendanta posterunku w Grodźcu przyszedł osk. Pasek i **z tajemniczą miną oświadczył, że ma mu coś bardzo ważnego do zakomunikowania.** Ponieważ komendant nie miał narazie czasu, Pasek poprosił go, by przyszedł do jego mieszkania.

Tak się też stało. Wtedy **Pasek opowiedział policjantowi, że ma dowody, iż Rojek, Barański i Nachman puszczają w obieg fałszywe 20 - złotówki.**

Dochodzenie, które natychmiast prowadzono, wykazało, **że Pasek także rozpowszechniał falsyfikaty, ponieważ wielu mieszkańców Grodźca wiedziało już o tem i miano donieść policji, Pasek zrozumiał, że nie uda mu się ujść ręki sprawiedliwości, i by chociaż częściowo uratować sytuację, wpadł na pomysł odegrania roli konfidenta.**

Niebawem aresztowano Rojka, przy którym znaleziono kilka fałszywych 20-złotówek, oraz Barańskiego i Nachmana.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że **głównym macherem w szajce był Nachman.** On to, wedle zeznań Rojka, otrzymywał falsyfikaty od jakiegoś żyda „ze złotą szczęką" z Warszawy. Córka Nachmana, przy której znaleziono w swoim czasie **kilkaset fałszywych banknotów, skazana była na kilkoletnie więzienie.**

Rojek, jak sam zeznał, dostał się do szajki przy pomocy Barańskiego, który go namówił do tego, obiecując beztroskie i łatwe życie.

W czasie, gdy niebieskie ptaszki siedziały w więzieniu, **władze więzienne przyłapały dwa listy pisane przez Rojka do Nachmana, w którym autor groził swemu szefowi, że jeżeli nie wyratuje go z opresji, wyśpiewa całą prawdę.**

Istotnie na rozprawie zdemaskował Nachmana jako przywódcę szajki na Zagłębie.

Sąd, po przesłuchaniu około 40 świadków, ogłosił wyrok skazujący Nachmana i Barańskiego po 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Rojka zaś i Paska po 4 lata.

Rozprawie przewodniczył s. o. Sokólski, w asyście sędziów Jankiewicza i Przewłockiego. Oskarżał prokurator Kulej, bronił mec. Krzemuski.

Człowiek o stu zawodach.

DŁUGI ŁAŃCUSZEK ZŁODZIEJSKI PRZERWAŁ SIĘ NARESZCIE.

(l) Lucjan Kałkowski z Sosnowca był człowiekiem pomysłowym. Co kilka dni zmieniał zawód. Raz odgrywał rolę fryzjera, kiedyindziej tokarza, wreszcie elektromontera i t. d.

Ten ostatni zawód podobał mu się najwięcej, jako że największe dawał zyski.

Kałkowski jednak nie pracował w żadnej elektrowni, ani fabryce, założył bowiem własne przedsiębiorstwo, niezmiernie intratne.

Oto obchodził mieszkania i podając się za funkcjonarjusza elektrowni okręgowej w Małobądzu, reperował drobne uszkodzenia, przyczem honorarjum sam inkasował, przeważnie w naturze, kradnąc, co mu w rękę wpadło.

Niebawem masowo napływać poczęły do policji skargi licznej jego „klijenteli".

Jedna z pierwszych poskarżyła się Petronela Majcherska (Grochowa 7). Kałkowski przyszedł do niej i oświadczywszy, że przychodzi z elektrowni na skutek jej zameldowania, iż światło „nie chce" się palić, zabrał się do reperacji. Po kilku minutach światło „chciało się" już palić i Kałkowski wyszedł, nie żądając zapłaty. Gdy jednak Majcherska rozejrzała się po pokoju, stwierdziła, że znikła maszynka do strzyżenia, brzytwa i żarówka.

Do Stanisławy Godeckiej (Orla 7) zgłosił się, by zreperować dzwonki, które źle funkcjonowały. Odłączył dzwonek i lampkę, aby jak mówił naprawić uszkodzenie w domu i zażądał od Godeckiej 3 złote na nową żarówkę. Gdy gotówkę otrzymał, wyszedł i nie pokazał się więcej.

W podobny sposób skradł Zelingerowi (Małachowskiego 18) trzewiki, skarpetki i 3 żarówki; Abramowi Rosnerowi (Krzywa 3) 4 żarówki; Grinfeldowi (Kołłątaja 10) radjoaparat kryształkowy; Jakubowiczowi (Kowalska) elektryczne żelazko do prasowania; Ciszewskiemu (Rybna 15) żarówkę, przyczem wyłudził złotówkę; Grundmanowi (Kołłątaja) transformator, stojącą lampę elektryczną, 2 żarówki i krążek drutu.

Skradzione przedmioty sprzedawał paserom, których także okradał, sprzedając łup innym handlarzom. Jaką się przytem cieszył sympatją, świadczy fakt, że niektórzy z jego „klijentów" zapraszali go na obiad.

Wreszcie jednak powinęła się nóżka niebieskiemu ptaszkowi.

Było to w dniu 15 ub. miesiąca. Przyszedłszy do mieszkania Weroniki Lipińskiej (Żeromskiego 5) oświadczył, że w jej mieszkaniu za dużo wypala się prądu, musi zatem sprawdzić licznik. Poprosił o świecę i zapałki, poczem wykręcił korki i rzekł, że trzebaby je zmienić, są bowiem stare i dlatego... zbyt dużo prądu się marnuje. Zaproponował Lipińskiej, by dała mu 1 zł. 50 gr. na nowe korki, niewiasta jednak podejrzewając oszusta, nie zgodziła się. Wobec tego Kałkowski wręczył napowrót stare korki i wyszedł. Na schodach przytrzymał go syn Lipińskiej, Walerjan, przyczem oddał go w ręce policji.

„Przedsiębiorca" po aresztowaniu przyznał się do popełnienia wszystkich kradzieży.

Sąd pokoju w Sosnowcu, który rozpatrywał jego „działalność" wczoraj, skazał go na 6 miesięcy więzienia.

W całej swej sprawie najciekawszą rzeczą jest, od kogo Kałkowski dowiadywał się o meldunkach w elektrowni poszczególnych odbiorców prądu, którzy prosili o przysłanie montera, celem naprawy uszkodzonych instalacyj.

Ze sportu.

ZEBRANIE C. K. S. W sobotę dnia 17 bm. o godz. 7 min. 30 w pierwszym, a o godz. 8 w drugim terminie odbędzie się doroczne walne zebranie członków i uczestników czeladzkiego klubu sportowego (C. K. S.) z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum; odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania; rozpatrzenie i przyjęcie budżetu na rok 1928-29, sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; wybór nowego zarządu; wolne wnioski.

C. K. S. — „BRYNICA". W nadchodzącą niedzielę na boisku C. K. S. w Czeladzi odbędzie się pierwszy mecz w obecnym sezonie w piłkę nożną między od kilku lat rywalizującemi drużynami C. K. S. — „Brynica". Zawody zapowiadają się nadzwyczaj interesująco.

Z SALI SĄDOWEJ.

MIŁY DOZORCA DOMOWY.

(l). Do warsztatu szewckiego Mordki Szwajcera (Sosnowiec, Czysta 8), przyszedł dozorca tego domu, Antoni Czopik, który zażądał od Szwajcera 40 groszy za otwieranie bramy. Gdy szewc tłomaczył się, że nie posiada teraz pieniędzy. Czopik pochwycił ze skrzyni parę damskich trzewików i oświadczywszy że obuwie to sprzeda, a pieniądze przepije, wyszedł.

Szwajcer złożył zameldowanie policji, która przekazała sprawę Sądowi pokoju w Sosnowcu.

Czopik skazany został na 4 miesiące więzienia, a to dlatego, że był bowiem on już dwukrotnie karany za tego rodzaju „triki"

Nasz dział radjowy.

UNJA RADJOFONICZNNA.

W październiku r. ub. odbyła się w Warszawie pierwsza międzynarodowa konferencja radjofoniczna przy udziale delegatów czterech państw środkowoeuropejskich: Czechosłowacji, Austrji, Niemiec, Polski.

Zainicjowany przez przedstawicieli polskiej radjofonji projekt wzajemnej wymiany programów, jako środka zbliżenia narodów w dziedzinie sztuki, został przez aklamację przyjęty i oto w tym tygodniu stajemy się świadkami realizacji projektowanych zamierzań, uczestnikami próby zbliżenia się narodów na platformie dorobku kultury, nauki i sztuki.

Radjo — owe niewidzialne, nieuchwytne, przenikliwe fale drgającego eteru, nieuznającego wswym ruchu żadnej zapory, dosięgające do najskrytszych zakątków globu, stało się już nadto dobrze znanem i ocenionem środkiem propagandy w najrozmaitszych kierunkach i dziedzinach.

Umiejętnie i zdrowo pojęte, jest krzewicielem wiedzy, piękna i wzniosłych idej, — jest owym kagańcem oświecającym mroki umysłów, wreszcie łańcuchem silnie wiążącym w braterskim uczuciu narody.

W już wielkiej, a i z dniem każdym, w szybkiem tempie rozmnażającej się rodzinie radjowej radjoamatorów i radjosympatyków, wśród olbrzymiej rzeszy posiadaczy radjoodbiorników zapanowała już dawno harmonja i zgoda.

Konferencja, o której na wstępie niniejszego mowa, daje tego też niezbite dowody.

Ideja „zespolenia myśli w jedno ognisko, i w jedno ognisko ducha" — jak to nasz Wieszcz nakreślił, znajduje i tu należyty teren urzeczywistnienia.

Chciejmy uwierzyć, że może uda się radjo zdziałać to, czego dokonać nie może nawet Liga Narodów.

Dorobek indywidualny narodów w dziedzinie nauki, sztuki, cywilizacji i kultury przenikać będzie bezpośrednio do świadomości wszystkich nacyj globu, wzajemnie zbliży i zatrze istniejące różnice — wiele nauczy.

Świadkami pierwszych prób dokonywania tego stajemy się współcześnie. Polska staje pierwsza do apelu. Bo oto we czwartek 15 bm. odbędzie się we Wiedniu w wielkiej sali „Konzerthausu" wieczór muzyki polskiej, który transmitowany zostanie przez wszystkie radjostacje austrjackie, a również przekazany drogą kablową — przeniesiony będzie przez radjostacje nasze.

Program wspomnianego koncertu, bardzo bogaty, obejmować będzie wyłącznie utwory polskich kompozytorów i polskiemi siłami wykonany. Na całość złożą się kompozycje: Mieczysława Karłowicza, Ludomira Różyckiego i Karola Szymanowskiego, wykonawcami zaś będą pp. Irena Dubiska (skrzypce), Stanisława Korwin-Szymanowska, orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie p. Grzegorz Fitelberg.

Należy dokładnie zdać sobie sprawę z ogromu znaczenia, jakie posiada ten pierwszy etap w wysiłku zbliżenia się wzajemnego narodów w dziedzinie artystycznej i kulturalnej i zapamiętać, że inicjatorką owego zbliżenia jest Polska, jest „Polskie Radjo". Cześć mu za to!

(adro).

AMERYKAŃSKI KONKURENT RADJOFONJI.

W Ameryce, w stanie Illinois, przybył ostatnio nowy konkurent radjostacji nadawczych, który może okazać się groźnym. Miejscowe zakłady, dostarczające energji elektrycznej, zbudowały swoje własne studjo nadawcze, z którego nadawane są stałe produkcje muzyczne, które za pośrednictwem przewodników świetlnych dostają się do mieszkań i wszystkich budynków, zasilanych w prąd przez tę elektrownię. Każdy właściciel mieszkania może za pośrednictwem bardzo prostego, nieskomplikowanego i taniego aparatu, zwanego monofonem, korzystać z tych audycji zupełnie bezpłatnie. Praktyka wykaże, czy przedsiębiorstwo to da się utrzymać na dłuższą metę.

PROGRAM

na środę 14 marca r. b

KATOWICE.

16.20 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl

16.30 — Nadprogram.

16.40 — Odczyt p. t. „Wizerunek Jakóba Sobieskiego" — wygł. p. J. A. Madey.

17.05 — Komunikat Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach.

17.20 — Wykład języka polskiego (kurs wyższy).

17.45 — Program dla młodzieży: „Sen Leszka Białego" — opowiadanie historyczne w wyk. art. teatru miejskiego w Krakowie.

18.45 — Koncert popołudniowy. Utwory Griega.

18.55 — Komunikat Muzeum Śląskiego w Katowicach.

19.15 — Rozmaitości.

19.35 — Odczyt p. t. „Szkice z Niwy Polskiej Śląska" — wygł. wizytator dr. Farnik.

20.00 — Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.

20.30 — Uroczysta audycja z powodu węgierskiego święta narodowego. Przemówienia okolicznościowe, orkiestra, śpiew, fortepian, skrzypce w wykonaniu solistów.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty: PAT.

22.30 — Koncert z kawiarni „Atlantic".

Wielki spadek dla Kudlińskich,

PO KTÓRY ZGŁASZAJĄ SIĘ ZE WSZYSTKICH STRON... SZCZĘŚLIWI SPADKOBIERCY.

Z początku marca pojawiła się w pismach województwa Poznańskiego na stępująca wzmianka:

„Uprasza się wszystkich członków rodziny Kudlińskich, zamieszkałych w Poznańskiem i zagranicą o łaskawe zgłoszenie się do 1 kwietnia br. do wdowy Cecylji Kudlińskiej, Kamion na pow. Międzychodzki celem uregulowania sprawy spadku 10 miljonowego. Ostateczny termin jest przesunięty do dnia 5-go maja br. z powodu trudności technicznych".

Naturalnie, że wszystkich Kudlińskich wiadomość ta zaintrygowała i do Kamionnej rozpoczęły się pielgrzymki jak do Mekki. Ponieważ Kudlińskich jest dość dużo, więc zjazd gości w Kamionnej był olbrzymi. Nie zrażała tych, których wzmianka w dziennikach dotyczyła, odległość czterokilometrowa Kamionnej od stacji. Przecież chodziło o spadek dziesięciomiljonowy.

Jednak przyjrzyjmy się drugiej stronie medalu. Otóż wdowa o spadku nic nie wiedziała i dotąd nic nie wie. Niemiła sytuacja przyjmować gości nieproszonych, z któremi nic nas nie łączy i który jak do wdowy Kudlińskiej przyjeżdżali ostatnim pociągiem o 22.30.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Projekt nowej wielkiej pożyczki dla miast

KONWERTOWANIE ZBYT UCIĄŻLIWYCH POŻYCZEK „ULENOWSKICH".

Zarząd Związku miast w Polsce wystąpił z projektem podjęcia rokowań z finansistami zagranicznymi o zaciągnięcie nowej wielkiej pożyczki dla kilkunastu miast polskich:

Głównym celem tej pożyczki byłoby ulżenie miastom (Częstochowa, Piotrków, Kielce, Radom, Lublin), które zaciągnęły pożyczki towarowo - gotówkowe od firmy amerykańskiej „Ulen et Co", na budowę kanalizacji, wodociągów, rzeźni i t. p. Wykonane z tych pożyczek inwestycje okazały się nieslychanie kosztowne. Np. w Częstochowie, gdzie na ukończeniu są wodociągi, opłata za wodę wynosić będzie zł. 1.50 za mert sześcienny, gdy w Warszawie cena ta wynosi gr. 37, już z podwyżką 40-procentową na inwestycje, która to podwyżka da miastu 6 milj. zł. rocznie nadwyżki dochodów (oprócz dotychczasowych) z przedsiębiorstwa wodociągów i kanalizacji.

Poza tem miasta, które zaciągnęły pożyczki ulenowskie, są tak obciążone ciężarami spłaty procentów i rat amortyzacyjnych, że grozi to zachwianiem ich budżetów. Z ich też inicjatywy głównie — Związek miast wystąpił z projektem nowej pożyczki, która służyłaby głównie na skonsolidowanie pożyczek ulenowskich.

Ministerstwo skarbu odnosi się do projektu tego przychylnie i obecnie chodzi głównie o porozumienie się z odpowiednią grupą finansistów zagranicznych.

Kronika gospodarcza.

AMNESTJI PODATKOWEJ NIE BĘDZIE. W dniu 27 lutego rb. Ministerstwo skarbu wydało okólnik o umorzeniu zaległości podatkowych. Jedno z żydowskich pism kupieckich ogłosiło, że ten okólnik jest „amnestją podatkową" dla tych wszystkich, którzy przez dłuższy czas nie mogli spłacić zaległych podatków. Wiadomość ta wywołała wielką sensację i radość, szczególniej wśród szerokich mas żydowskich kupców na prowincji. Radość ta jednak okazała się przedwczesna. Ministerstwo skarbu wyjaśniło obecnie, że okólnik ten upoważnia Izby skarbowe tylko do umarzania zaległości podatkowych, rzeczywiście nieściągniętych, przyczem może to nastąpić tylko indywidualnie w każdym poszczególnym wypadku i na skutek podania zainteresowanego podatnika, który musi udowodnić, że ani w bliższej ani w dalszej przyszłości nie będzie miał możności uregulowania zaległości podatkowych. Chodzi więc poprostu o skreślenie z ksiąg skarbowych przepisywanych z roku na rok należności od płatników, co do których niema żadnych nadziei na ściągnięcie drogą egzekucji.

POŻYCZKA KOLEJOWA. Dowiadujemy się, że z chwilą uchwalenia projektu rozporządzenia o komercjalizacji kolei państwowych, Rząd rozpocznie niezwłocznie pertraktacje w sprawie uzyskania pożyczki kolejowej. Pożyczka ta ma być użyta na sfinansowanie znanego programu inwestycyjnego, opracowanego przez p. ministra Romockiego na najbliższe 8 lat.

KWOTA IMIGRACYJNA DLA POLSKI. Przed kilku dniami pojawiła się w prasie wiadomość o nowych przepisach imigracyjnych, wprowadzających jakoby od 1 lipca b. r. zmiany w liczbach obywateli poszczególnych krajów, którzy w roku fiskalnym 1928-29 będą mieli prawo wjazdu do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Według tych wiadomości kwota polska ma być podwyższona do 6.090 osób. Otóż, jak nas informują z wiarogodnego źródła, projekt prawa imigracyjnego, który, między innemi, przewiduje zwiększenie kwoty imigrantów z Polski z 5.982 do 6.090 osób, dotychczas nie jest zatwierdzony przez izby ustawodawcze

RYNEK WĘGLOWY W WARSZAWIE. W tygodniu ubiegłym t. j. od 5 do 10 bm. 1928 r. przybyło do Warszawy razem 17.000 ton, z czego 8.500 ton węgla górnośląskiego i 8.500 ton dąbrowskiego i krakowskiego, przeciętnie więc przybywało do Warszawy dziennie 2.800 ton, podczas gdy w tygodniu poprzednim tylko 2.400 ton. Z ogólnej liczby transportów węglowych otrzymał około 30 proc. wydział zaopatrywania m. Warszawy. Podaż węgla była wielka, zapotrzebowanie stosunkowo małe, wskutek czego ceny utrzymały się nadal na niskim poziomie. Wskutek braku odbiorców wagony pozostawały na osiowem nawet po 5 i 6 dni. Notowano między innemi w hurcie za 1 tonę w złocie; węgiel górnośląski I-go gatunku — 43 — 46, węgiel górnośląski i dąbrowski II-go gatunku: 40.00 — 43.00, III-go gatunku 35.00—39.00. Jak się dowiadujemy podwyżka cennika kopalnianego została odroczona do końca b. m

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 13-3.

AKCJE: Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 149.50—149.00, Bank Spółek Zar. 89.00, Spiss 162.50, Siła i Światło 116.00, Firlej 59.00—59.50, Węgiel 97.50—97.00, Nobel 59.00, Cegielski 46.50, Lilpop 42.50—42.00, Modrzejów 47.00—46.75, Ostrowiecki 86.00, Pocisk 11.75—11.50, Rudzki 54.50—55.00—54.75, Starachowice 68.00—67.25, Borkowski 19.75, Spirytus 59.50, Żegluga 41.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.49 i pół, Paryż 35.09, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 171.63, Dolarówka 5 proc. 68.75—69.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.50—56.85, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut utrzymana.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Zmartwychwstanie.

× **Z KOMITETU ROZBUDOWY.** Na poniedziałkowem posiedzeniu Komitetu rozbudowy miasta zakwalifikowano do uzyskania pożyczek budowlanych, względnie remontowych następujących obywateli Zawiercia: pp. Turlińskiego (ul. Pomorska), Błaszczyka (ul. Zaporoska), Trzesińskiego (ul. Senatorska), Czernika (ul. Marszałkowska), Wilka (ul. Paderewskiego), Goldmana (ul. Marszałkowska) i zawiercki bank spółdzielczy (ul. Bagno). Przy tej okazji już po raz wtóry zwracamy uwagę osób zainteresowanych na bardzo w Zawierciu liczne, nieuregulowane hipoteki własności nieruchomej. Zaniedbania te częstokroć paraliżują zabiegi o uzyskanie kredytów, aczkolwiek dotyczą prawie że wyłącznie względów formalnych. Jako pozostałość z niedawnych czasów, w których Zawiercie było wiejską osadą na licznych posesjach ciążą nieuregulowane serwituty pasania bydła, zbierania suszu, prawo przechodzenia przez place itp. Wszystkie te uprawnienia dawno już stały się nierealne siłą faktu, natomiast figurując w księgach wieczystych uniemożliwiają różne tranzakcje. Magistrat gotów byłby poczynić w tym względzie zainteresowanym wszelkie udogodnienia, jednak inicjatywa wyjść tu musi z ich strony. Gdyby indywidualne regulowanie hipotek okazało się zbyt trudnem, z pomocą swym członkom mogłoby przyjść Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości.

× **ZA AGITACJĘ** w promieniu bliższym niż 100 mtr. od lokalu wyborczego przez rozdawanie odezw i numerków komunistycznej 13-tki zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Kazimierz Sołtysik, zamieszkały na Wartach i Jakób Wnuk, zam. przy ul. Tylnej

Kronika Olkuska.

× **WYNIKI WYBORÓW DO SENATU W POW OLKUSKIM.** Uprawnionych do głosowania do Senatu w całym powiecie było 47.164 osób, oddano ważnych głosów 21.745, unieważniono 2321 gł. t. s. komunistycznych (oddanych na listę Nr. 13). Na poszczególne listy padła następująca ilość głosów: na listę Nr. 1 — 4474, na Nr. 2 — 6499, na Nr. 3 — 731, na Nr. 10 — 3677, na Nr. 11 — 28, na Nr. 18 — 1470, na Nr. 24 — 2472, na Nr. 25 — 1473 — na Nr. 33 — 926. Jak widać z powyższego, na wyborach do Senatu straciła najwięcej lista Nr. 10. Frekwencja głosujących, szczególnie na wsi była nikła z powodu zbyt niskiej temperatury, a nadto z powodu zawiei śnieżnych. Ludność wiejska, chcąc się dostać poza obręb wsi, podróż odbywała polami, wsią bowiem wskutek zasp, przejście było niemożliwe. Pomimo to przeszło 50 proc. głosujących stanęło przy urnie. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

× **BIBLJOTEKA POLICYJNA.** Z inicjatywy powiatowego komendanta p. p. p. komisarza Heina w najbliższym czasie uruchomiona zostanie przy komendzie pow. bibljoteka, z których będą korzystać funkcjonarjusze z powiatu. Na fundusze bibljoteki odbyła się zabawa w karnawale, a nadto zbierane są ofiary. Bardzo ładny przykład ofiarności dał p. A. Szczerbiński, felczer z Bolesławia, który pierwszy ofiarował dla powstającej bibljoteki większą ilość książek.

× **ZMIANY W FERMIE WZOROWEJ.** Obecny kierownik sejmikowej fermy wzorowej w Woli Libertowskiej zgłosił rezygnację z zajmowanej posady, którą to rezygnację wydział powiatowy przyjął. W najbliższych dniach zostanie rozpisany konkurs o przyjęcie nowego kierownika fermy.

× **O SZYLDY W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.** Wśród przeszło 200 szkół publicznych w powiecie Olkuskim rozmieszczonych w 14 gminach, tylko szkoły w 3 gminach, t. j. Rabsztyn, Bolesław i Jangrot posiadają właściwe szyldy z godłem państwa i odpowiadające okólnikowi władz szyldy, pozostałe natomiast szkoły publiczne nie posiadają żadnych napisów, lub napisy nieodpowiadające celowi, szpecąc raczej instytucje oświatowe, jaką jest szkoła. Powinno być zatem obowiązkiem Dozorów szkolnych w tych gminach, aby ze specjalnych funduszów postarały się o odpowiednie szyldy, które nie tylko że są konieczne, ale wzbudzają respekt i powagę dla nauki.

Z całej Polski.

RZEKI POD LODEM.

Skutkiem ponownych dość silnych mrozów, na Wiśle i na wszystkich jej dopływach pojawia się coraz gęstsza kra, która miejscami płynie całą szerokością rzeki. Jeśli wierzyć przepowiedniom, według których mrozy mają trwać 40 dni, to nie ulega wątpliwości, że Wisła ponownie stanie pod lodem. Na Narwi lody nadal stoją.

CENNE RĘKOPISY W RUINACH STAREGO DWORU.

We wsi Sieniewicze, w powiecie Grodzieńskim podczas rozbiórki walącego się starego dworu, zaleziono kilkadziesiąt rękopisów, pochodzących z 16 wieku. Na skarb ten składa się: 67 dokumentów, dotyczących rozwoju wojskowości budowy zamków, fortyfikacji, kolekcja odręcznych listów Zygmunta Augusta z okresu 1540 — 1553, jak również i listy pisane do Barbary Radziwiłłówny.

STRASZNY WYBUCH DYNAMITU.

W czasie robót na terenie budowy objektów wojskowych na Zwierzyńcu w Wilnie wybuchł ładunek dynamitowy, powodując tragiczne skutki. Plutonowy Damińczuk wyrzucony został siłą wybuchu w górę i spadł z oderwaną głową. Wysłano specjalną komisję dla zbadania przyczyny wybuchu ładunku dynamitowego.

TRAGEDJA MATKI.

We wsi Przemienięwie (Wielkopolska) zaszedł tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwuch młodocianych chłopców. Dwaj synowie gospodarza Grysego biegali po jeziorze, ślizgając się i próbując wytrzymałości lodu. W pewnej chwili lód się załamał. Młodszy 8-letni chłopczyk wpadł do wody. Tonącemu pospieszył z pomocą jego brat 15-letni, lecz i ten zaczął tonąć. Widząc to, matka skoczyła bez namysłu do wody, mimo, że nie umiała pływać. Niestety i ona poczęła tonąć. W międzyczasie nadbiegli sąsiedzi, którym udało się matkę wyratować. Obaj chłopcy jednak utonęli. Matka popadła w silny rozstrój nerwowy.

Humorystyczna afera wyborcza.

KOBIETA W PRZEBRANIU MĘSKIEM USIŁOWAŁA GŁOSOWAĆ DO SENATU.

Widownią sensacyjnej afery wyborczej stał się lokal komisji wyborczej obwodu nr. 133 w Łodzi.

W godzinach wieczorowych, gdy ruch w lokalu wyborczym zwiększył się na krótko przed zamknięciem głosowania, do lokalu

wszedł jakiś mężczyzna,

dość elegancko ubrany w czapce sportowej. Zbliżył się on do urny, zamierzając oddać głos. Przewodniczący komisji zwrócił uwagę na to, że mężczyzna ów nie zdejmuje czapki. Jednocześnie zastanowiły go zbyt

owalne kształty osobnika

i pewne znamiona wskazujące na to, iż jego płeć męska jest conajmniej wątpliwa, zwrócił przeto przybyłemu uwagę, że w lokalu komisji wyborczej należy bezwzględnie zdjąć czapkę. Wówczas podejrzany wyborca zmieszał się i oblał szkarłatnym rumieńcem, wzbraniając się obnażyć głowę. Przewodniczący wezwał policjanta dyżurującego w lokalu komisji wyborczej i polecił

wylegitymować osobnika.

Wówczas wciąż jeszcze nie zdejmując czapki, przedstawił książeczkę wojskową oraz paszport okupacyjny na imię i nazwisko Bolesława Chabelskiego, posiadającego pełne lat 30, a więc uprawnionego do głosowania do Senatu. Gdy wreszcie posterunkowy kategorycznie nakazał Chabelskiemu zdjąć czapkę, uczynił to i wówczas wszyscy obecni stwierdzili ze zdumieniem, że

posiada długie włosy kobiece,

przystrzyżone coprawda a la garçonne. Nie zdumiał się tylko przewodniczący, który od samego początku podejrzewał, że zbyt kształtny mężczyzna jest właściwie kobietą. Gdy policjant polecił wyborcy rozpiąć palto w celu przeprowadzenia rewizji osobistej, płeć jego została ustalona ponad wszelką wątpliwość.

Kobietę podającą się za mężczyznę,

odprowadzono do 13 komisarjatu. Ubrana była wytwornie, miała na sobie żakietowe ubranie, lakiery męskie, czarne jedwabne skarpetki, elegancki krawat, palto nowe t. zw. jesionkę. W kieszeni tego palta znaleziono kartkę z nr. 37. Najwidoczniej

chciała złożyć głos na listę komunistyczną.

Po przesłuchaniu Chabelska została zwolniona. Pociągnięta została przez policję do odpowiedzialności za podawanie się inną osobę i legitymowanie się obcemi dowodami przed władzami w danym wypadku komisją wyborczą.

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

12)

Szedł obok niej, niby człowiek pogrążony w uśpieniu. Wszystko wydawało mu się tak nie — realne, jakby jakaś olbrzymia ręka wstrząsnęła nagle światem, zatarła wszystko, co niegdyś znał i w co wierzył i wzamian stworzyła jakąś dziwną nieprawdopodobną ułudę.

Patrzył na idącą obok kobietę, patrzył, jakgdyby chcąc narzucić swemu mózgowi fakt, że ona przynajmniej była realna. Ubrana była kosztownie z wytwornym gustem. Postarzała się minimalnie, właściwie wyglądała młodziej i wysmuklej.

— Po coś tu przyjechała? Czego odemnie chcesz? Nie mam pieniędzy. Jestem bez grosza. Nie mam ci co dać!

Odpowiedziała pogodnie, że ma dużo pieniędzy.

— Więc po coś tu przyjechała?

Podniosła wysoko brwi.

Nie dopuścił jej do słowa.

— Nie wysilaj się na kłamstwa — powiedział szorstko i gwałtownie. Ja chcę prawdy.

Oczy ich spotkały się. Wtedy zachwycał się jej oczami — teraz nienawidził jej za ich intensywnie czarną głębię i mądre, pełne subtelnej znajomości świata spojrzenie.

— To prawda, Shayle'u rzekła, chociaż nie żądam żebyś w nią uwierzył — jak dotąd! Upłynęło dziesięć lat od naszego rozstania, a przez dziesięć lat ma się dużo czasu do rozmyślań, nieprawdaż? I często myślałam — często! że, jeżeli się kiedy jeszcze spotkamy....

Słuchał, jak człowiek pogrążony w uśpieniu; słuchał jej załamującego się z lekką, przejętego wzruszeniem głosu, które jego nienawiść kazała mu nazwać udaniem i nieszczerością — i myślał o nocnej scenie, jaka poprzedziła jej zniknięcie z widowni jego życia, o swej zaciśniętej, wzniesionej do uderzenia pięści, o jej ordynarnych wymysłach i o swojej ucieczce w ciemną, zimną noc. Wtedy był chłopcem, a teraz mężczyzną płacącym za swe chłopięce szaleństwo.

— Słyszałam żeś się nie ożenił? zapytała go znienacka.

Spojrzał na nią pytającym wzrokiem.

— Ożenił?

Widoczna ulga odmalowała się w jego oczach.

— Opowiadają historje o tobie i tej małej z Wysokich Wiązów.

Shayle zacisnął zęby. Basia!! coby ona powiedziała, gdyby się dowiedziała? jakże on jej to powie?

Znów wybuchnął zrozpaczony.

— Przypuszczam, że przyjechałaś tutaj w jakichś djabelskich zamiarach. Napewno chcesz opowiedzieć wszystkim o naszem małżeństwie!

Potrząsnęła głową.

— Nie, dopóki mi nie pozwolisz.

Zaśmiał się bez cienia wesołości.

— Czy na tem ma polegać gra, że mnie znowu opętasz? Że mnie skłonisz do dawnej uległości?

Głos mu ochrypł pod wpływem gorzkich wspomnień.

— Uprzedzam cię, że nie powinnaś się łudzić żadnemi nadziejami w tym względzie.

Znaleźli się przed Bluszczowym Domkiem, małej dziwacznej budowli o ostrych dachach i licznych oknach, stojącej tyłem do drogi w małym ogródku, otoczonym wysokim żywopłotem ze strzyżonego ostrokrzewu.

Shayle przystanął.

— Dalej nie pójdę.

— Doskonale!

— Znają mnie tu jako panią Elkin, Shayle, rzekła. To nie jest moje nazwisko, jak oboje o tem wiemy, ale na razie będę się niem posługiwać. Ostatecznie łatwo zmienić nazwisko.

Wyczytała w jego oczach rozpacz i udręczenie, wyrwał jej się krótki, błagalny okrzyk:

— Oh, nie miej do mnie takiej nienawiści!

Zmieniła się, tak, zmieniła. Umysł jego odczuł jej subtelniejszą kobiecość, pomimo że jednocześnie serce miał przepełnione nienawiścią.

Zdał sobie sprawę, że więcej nie zniesie i odwrócił się nagle.

— Dowidzenia, Shayle, rzekła miękko i poszła ścieżką w kierunku domku, gdzie oczekiwał ją z niecierpliwością Jim Wye - Smith.

Shayle poszedł do domu.

Idąc powtarzał sobie, że to tylko sen, jeden z tych, które nawiedziły go w nocy; tylko sen. Życie jest okrutne, ale nie tak okrutne.

Basiu! Basiu! — myślał o niej

Dopiero wczoraj wieczorem trzymał ją w ramionach; a teraz runął w przepaść.

Niebawem znalazł się z powrotem u siebie i zaczął krążyć po zniszczonym przez wichurę ogrodzie. Ciepłe promienie słońca paliły mu twarz, ale w sercu rozpostarło się śmiertelne zimno.

Był czerwiec i z dzikiej plątaniny zaniedbanych roślin wysuwały barwne główki letnie kwiaty, peonje, goździki i ostróżki, błękitne jak oczy Basi.

(C. d. n.).

W dniu 16 marca 1928 roku o godzinie 10 rano w lokalu Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się w drugim terminie sprzedaż z publicznej licytacji, nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza Nr. 13, oznaczonej Nr. hip. 1214. Nieruchomość ta składa się z placu oraz znajdujących się na nim budynków i wchodzi w skład masy upadłości Adlerów.

Syndyk ostateczny masy upadłości
Jakóba i Abrama Dawida ADLEROW

(—) M. LIPSKI.
Adwokat.

1533 2

BANK UDZIAŁOWY

spółdz. z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej

zawiadamia, że w dniu 20 marca r. 1928 o godz. 12-ej w południe w lokalu BANKU UDZIAŁOWEGO odbędzie się, stosownie do § 12 statutu

sprzedaż przez licytację

niewykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych Sprzedaży podlegają różne przedmioty złote i srebrne, aparat fotograficzny z kasetami, pudełko cyrkli, it d. według następujących kwitów:

100			
115	723	942	1090
553	746	959	1111
591	861	1015	1123
600	910	1036	1153
624	918	1088	1190

1531

KORESPONDENT

POLSKO-NIEMIECKI poszukiwany. Wymagane jest: gruntowna znajomość języków, stenografji i biegłe pisanie na maszynie Szczegółowe oferty wraz z curriculum vitae, odpisami świadectw i referencjami nadsyłać do Zarządu Tow. Akc. Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „BRACIA BAUERERTZ" w Mijaczowie, poczta Mysłaków. 1476-3

Budynki do sprzedania: 1) 2-ch piętrowa sortownia (pruski mur) nadająca się młyn, fabrykę, lub willę itp 2) parowozownia, budynek transformatoru i szopa-stodoła, 3) rampa drewniana 700 m² powierzchni, na słupach 15—25 cm, 4 m. wysokie, oraz różne drobne rzeczy i urządzenia mechaniczne pochodzące z b. kopalni Zgłoszenia pod „Budynki" do Biura Hławskiego, Sosnowiec. 1545

Posady i prace.

Potrzebny jest praktykant biurowy. Oferty do redakcji „Kurj. Zach." pod A. B. 100 1536-3

Kucharka potrzebna od dnia 1-IV b. r. do koszar konnej P. P. w Sosnowcu (Kordon). Zgłaszać się do 10-tej rano. 1532

Potrzebna nauczycielka języka francuskiego. Gruntowna znajomość. Godziny popołudniowe. Narutowicza 44, m. 5 Inż. Mazur 1535

Różne.

Darmo katalogi gramofonów i płyt wysyła po nadesłaniu znaczka pocztowego „Polska Płyta" Warszawa, Marszałkowska 104. 1497

Lokale.

Okazyjnie Krynica do wynajęcia na czerwiec oddzielny domek w ogrodzie, 2 pokoje z kuchnią umeblowane Blisko nowych łazienek Wiadomość Szarlej Śląsk Stefański Gimnazjum. 1505

Potrzebny natychmiast dla dwóch panów pokój. Zgłoszenia: pod „Kurjer" Sosnowiec Administracja K. Z. 1539

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4539-13

Kupno i sprzedaż.

FORTEPIAN i pianino czarny krótki, tanio do sprzedania. Także na raty. Król.-Huta, Głowka, Gymnazjalna 32 III p. 1530

Największy wybór otoman, kozetek, materacy, łóżek polowych na raty. Sosnowiec, Modrzejowska 12 1540-2

Samochód 4-ro osobowy na chodzie, w bardzo dobrym stanie sprzedam zaraz. Zgłoszenia pod „Samochód" do Biura Hławskiego, Sosnowiec. 1546

Okazja! Do sprzedania 100 m olszyny świeżego cięcia, okrągły stan Wiadomość Poraj, młyn — Kochowe 1543

Zgubione dokumenty.

Konstanty Szwagrzyk zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Wolbrom. 1528

Halne Stefan — Dąbrowa Górnicza unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1537-3

Zgubiono 2 weksle po 500 zł in blanco z podpisami: Marja Sroka, Ludwik Sroka i Roch Sokołowski. Takowe unieważnia się 1538

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA — Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu Deblińska 1. — Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"